Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 289 (302) ROK II — WARSZAWA — PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Depesza kondolencyjna marszałka Żymierskiego po zgonie marszałka F. I. Tołbuchina

Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski przesłał w związku ze zgonem Marszałka ZSRR F. I. Tołbuchina następującą depeszę:

Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego A. M. WASILEWSKI

W imieniu Wojska Polskiego wyrażam Panu i Armii Radzieckiej głębokie ubolewanie z powodu przedwczesnej śmierci wybitnego dowódcy Arm. Radzieckiej, Bohatera Wielkiej Wojny Ojczyźnianej z niemieckim faszyzmem — Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina.

Razem z Panem, Wojsko Polskie ubolewa z powodu tej ciężkiej straty.

Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej MICHAŁ ŻYMIERSKI Marszałek Polski

Ostatnia droga bohatera ZSRR marszałka Fiodora Tołbuchina

MOSKWA (PAP). — We środę ludność Moskwy złożyła ostatni hołd wybitnemu dowódcy armii radzieckiej, sławnemu bohaterowi wojny w obronie ojczyzny, Marszałkowi Związku Radzieckiego Tołbuchinowi. W godzinach od 10 do 15 w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, gdzie ustawiona została urna z prochami Zmarłego, gromadziły się, podobnie jak we wtorek, tysiączne rzesze mieszkańców Moskwy.

O godz. 11 rano charge d'affaires R.P. J. Zambrowicz w asyście radcy handlowego R. P. Koręby i pierwszego sekretarza L. Pohorylesa złożyli w Sali Kolumnowej wieniec w imieniu Ambasady R. P.

O godz. 15.30 w Moskwie na Czerwonym Placu odbył się uroczysty pogrzeb marszałka Tołbuchina.

Minister sił zbrojnych Związku Radzieckiego marszałek Wasilewski z okazji zgonu Tołbuchina wydał rozkaz dzienny, który głosi m. in.: „Siły zbrojne Zw. Radzieckiego chylą swe sztandary bojowe przed trumną marszałka Tołbuchina i składają hołd jednemu z najwybitniejszych dowódców, okrytemu sławą bohaterowi wielkiej wojny ojczyźnianej. W chwili pochowania Marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina rozkazuję złożyć Zmarłemu ostatnie honory wojskowe, oddając w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie — salwę artyleryjską".

Akademie żałobne ku czci Zmarłego odbyły się we wtorek we wszystkich jednostkach wojskowych, zakładach pracy i uczelniach.

Na wieść o zgonie marszałka Tołbuchina w wiosce Androniki obwodu Jarosławskiego, z której pochodził Zmarły, odbyła się uroczystość żałobna, która zgromadziła tysiące kołchoźników z okolicznych wsi.

Marszałek Fiodor Tołbuchin

Dn. 17 października zmarł jeden z najwybitniejszych dowódców Armii Radzieckiej marszałek Fiodor Tołbuchin, który 30 lat poświęcił służbie w siłach zbrojnych kraju socjalizmu.

Marsz. Tołbuchin stanął w szeregach Armii Czerwonej w latach wojny domowej i odznaczył się w walkach z wrogami państwa radzieckiego. Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej, w latach budownictwa socjalistycznego, nie ustawał w pracy nad wzmocnieniem sił zbrojnych ZSRR.

Jego talent wojskowy zabłysnął w pełni w latach Wojny Patriotycznej, kiedy to pełnił kolejno funkcje dowódcy armii i dowódcy frontu. Należał do najzdolniejszych dowódców stalinowskiej szkoły wojennej. Prowadził swe wojska od Stalingradu po Alpy austriackie, znacząc szlak pochodu zwycięskimi bojami.

Za swe wielkie zasługi odznaczony został Orderem Zwycięstwa, dwoma Orderami Lenina, trzema Orderami Czerwonego Sztandaru, dwoma Orderami Suworowa I stopnia, Orderem Kutuzowa I stopnia, Orderem Czerwonej Gwiazdy i wieloma medalami.

Premier Grotewohl zapowiada kres polityki „Drang nach Osten"

Wywiad szefa rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla dziennikarzy polskich

BERLIN (PAP). — Premier Otto Grotewohl przyjął bawiącą w Berlinie delegację dziennikarzy polskich. Dziennikarze polscy skierowali do premiera Grotewohla pytanie, jak opinia publiczna w Niemczech przyjęła utworzenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W całej radzieckiej strefie okupacyjnej — oświadczył premier Grotewohl — jak również w Niemczech Zachodnich, siły postępowe i demokratyczne powitały powstanie naszej niemieckiej Republiki Demokratycznej jak najgoręcej i jak najżyczliwiej rozumiejąc, że w ten sposób front krajów pokoju i demokracji wzmocnił się o jeszcze jedno państwo. W 24 godziny po utworzeniu rządu, przedstawiciele rządu przemawiali na fabrykach i w kopalniach do wielu dziesiątków tysięcy robotników. Wszyscy ministrowie stwierdzili zgodnie, że **ustęp deklaracji rządowej, mówiący wyraźnie o uznaniu granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, na wszystkich tych zgromadzeniach spotkał się z jednomyślnym aplauzem (mit ungeteiltem Beifall) ze strony ludności pracującej.**

Czynniki reakcyjne, zwłaszcza w Niemczech Zachodnich, jak również ich protektorzy anglo-amerykańscy, naturalnie są przeciwnikami naszego rządu. Ale wszak my nie rządzimy w interesie reakcjonistów, lecz przeciwko nim. Nie rządzimy również w imię celów Anglo - Amerykanów i ich polityki wojennej, ale w imię jedności niezawisłych Niemiec i dla pokoju.

Następnie premier Grotewohl omówił najbliższe plany rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stwierdzając, że główną troską rządu będzie podniesienie stopy życiowej ludności niemieckiej oraz wychowanie młodzieży niemieckiej. Premier Grotewohl podkreślił, że licząca milion członków organizacja Wolnej Młodzieży Niemieckiej, wychowywana jest w duchu przyjaźni międzynarodowej i pokoju.

Na pytanie, w jaki sposób rząd zamierza zrealizować swoje zasady, odnośnie stosunków niemiecko - polskich, premier Grotewohl oświadczył:

Chciałbym oświadczyć niedwuznacznie, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie ma i nie chce mieć nic wspólnego z antypolską polityką dawnych rządów niemieckich.

Nigdy więcej nie powinny istnieć imperialistyczne, agresywne Niemcy. Nigdy więcej Niemcy nie powinni zaatakować Polski, Związku Radzieckiego, czy też jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten", aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stuleci obawie przed ekspansją militarystów i imperialistów niemieckich, której straszliwym rezultatem była masakra jednej czwartej narodu polskiego.

Dlatego też uważamy, jak to wyraźnie sformułowałem w mojej deklaracji rządowej, że **granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i uważamy każdego, kto wysuwa żądania zrewidowania tej granicy za wroga narodu niemieckiego i polskiego oraz podżegacza wojennego.** Popieramy w całej rozciągłości kierowaną przez genialnego Stalina politykę pokojową socjalistycznego mocarstwa światowego, Związku Radzieckiego, na którego potężnych barkach spoczywa zadanie uratowania ludzkości od wojny. Telegram Stalina do demokratycznego rządu Niemiec uświadomił nam, Niemcom z całą wyrazistością jaką rolę odegrać mogą Niemcy w walce o pokój.

Porozumienie niemiecko - polskie stanowi jeden z rozstrzygających elementów tej polityki pokoju światowego.

Na zakończenie premier Grotewohl zapowiedział rychłe nawiązanie i zacieśnienie stosunków handlowych z Polską oraz prosił o przekazanie pozdrowień przyjaciołom premiera w Polsce.

Friedrich Wolf przedstawicielem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce

Przedstawicielem dyplomatycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany p. Friedrich Wolf, znany niemiecki literat antyfaszystowski. Rząd Polski wyraził zgodę na nominację p. Friedricha Wolfa.

Niemieccy tytoniowcy pozdrawiają robotników PMT

Związki zawodowe i zakłady pracy w Polsce otrzymały z Demokratycznej Republiki Niemieckiej liczne depesze z wyrazami potępienia głośnych wybryków neohitlerowców z „parlamentu" w Bonn.

M. in. załogi Zakładów „Nortag Hanewerke" koło Berlina przesłały braterskie pozdrowienia radom zakładowym Polskiego Monopolu Tytoniowego.

„Chcemy — piszą robotnicy niemieccy — wspólnie popierać cele Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzające do utrwalenia pokoju między narodami".

Konferencja prasowa u min. Wyszyńskiego

N. JORK, (PAP). Dnia 18 października odbyła się w Lake Success w siedzibie generalnego sekretarza ONZ konferencja prasowa zwołana przez szefa delegacji ZSRR na Ogólnym Zgromadzeniu — Andrzeja Wyszyńskiego.

Na konferencji obecnych było około 300 osób — wszyscy korespondenci akredytowani przy ONZ, jak również korespondenci dyplomatyczni i obserwatorzy polityczni największych dzienników amerykańskich i agencji prasowych.

Konferencja trwała 1 godzinę i 15 minut i toczyła się w atmosferze wyjątkowego zainteresowania.

Min. Wyszyński złożył oświadczenie dla prasy i odpowiedział na pytania dziennikarzy.

Światowy Komitet Obrońców Pokoju potępia klikę Tito

PARYŻ, (PAP). Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju uchwalił rezolucję następującej treści:

„W trosce o rozwój walki w obronie pokoju — takiej jaka została określona przez manifest Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju — Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju postanawia, że:

1) na obrady Komitetu w Rzymie zostaną dopuszczeni jedynie ci delegaci jugosłowiańscy, którzy dadzą dowody całkowitej niezależności od rządu Tito;

2) niezależność ta może być jedynie wyrażona przez potępienie działalności i wojennej **propagandy rządu Tito".**

W zmowie i przy pomocy kliki Tito USA przygotowują nowy zamach na ONZ

„Prawda" o próbach przeforsowania titowskiej Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" **demaskuje nowy manewr delegacji St. Zjednoczonych w ONZ. Delegacja St. Zjednoczonych wbrew ustalonym zasadom i porządkowi wybierania niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, usiłuje przeforsować kandydaturę titowskiej Jugosławii na miejsce zwalniające się po wygaśnięciu kadencji Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.**

W myśl art. 25 Karty NZ oraz ściśle przestrzeganego dotychczas trybu, wysuwane są na niestałe miejsca w Radzie Bezpieczeństwa kandydatury z uwzględnieniem poszczególnych obszarów świata, przy czym kraje położone w określonym obszarze geograficznym, ustalają między sobą kandydaturę, która mają reprezentować.

W myśl tej zasady, obecnie, gdy opróżniły się trzy miejsca w Radzie Bezpieczeństwa z powodu wygaśnięcia kadencji przedstawicieli Argentyny, Kanady i USRR, grupa krajów Ameryki Łacińskiej wysuwa na miejsce Argentyny Ekwador, kraje wspólnoty brytyjskiej na miejsce Kanady — Indie, zaś grupa wschodnioeuropejskich krajów słowiańskich wysuwa na miejsce ukraińskiej SRR — Czechosłowację.

Nowy sposób szantażu politycznego

Zdawałoby się więc, że zagadnienie wyboru tych kandydatów można uważać za załatwione. Już jednak w zeszłym roku podczas wyboru USRR do Rady Bezpieczeństwa St. Zjednoczone usiłowały zasadę tę naruszyć. „Chociaż próby te zakończyły się fiaskiem — pisze „Prawda" — obecnie rząd amerykański pragnie widocznie wykorzystać zaostrzenie się stosunków między ZSRR i krajami demokracji ludowej z jednej strony, a zdradziecką kliką Tito z drugiej strony, by ujść własną pieczeń. Lekceważąc więc wyżej wspomniane zasady oraz swoje zobowiązania międzynarodowe, koła rządzące USA usiłują przeciwstawić klikę Tito, która przeszła do obozu imperializmu i agresji — obozowi demokracji i socjalizmu".

„Jest to — pisze „Prawda" — nowy chwyt, nowy sposób szantażu politycznego, toteż w kołach ONZ mówi się otwarcie, że USA chcą w ten sposób zmusić ZSRR do ustępstw w innych zagadnieniach politycznych, cynicznie wykorzystując sprawę kandydatury Jugosławii w swoich interesach".

Wskazując na to, że liczni delegaci w ONZ, nawet nie należący do zwolenników ZSRR, otwarcie występują przeciwko temu nowemu naruszeniu Karty NZ, „Prawda" stwierdza, że nie należy temu się dziwić, ponieważ zakulisowa zmowa USA z delegacją jugosłowiańską wystawia ONZ na poważną próbę i może pociągnąć za sobą jak najbardziej ujemne skutki. Zmowa ta dowodzi, że blok amerykańsko - brytyjski dąży do dalszego pogłębienia rozbieżności zdań w łonie ONZ.

Nowa próba zniweczenia roli Rady Bezpieczeństwa

Przypominając, że przedsięwzięta już raz przez Amerykanów i Anglików próba zniweczenia roli Rady Bezpieczeństwa przez utworzenie tzw. Małego Zgromadzenia, zakończyła się — jak to już dziś nawet ślepi widzą — sromotną klęską, „Prawda" pisze:

„Obecnie usiłuje się ponownie rozsadzić Radę Bezpieczeństwa od wewnątrz przez wprowadzenie przedstawiciela prowokatorskiej kliki Tito, który postara się oczywiście na każdym kroku przeszkadzać Radzie Bezpieczeństwa w jej pracy, wysługując się w ten sposób swoim mocodawcom amerykańskim".

W walce o przekroczenie planów

Wrocławskie Zakłady Odzieżowe osiągnęły blisko 100% najwyższego gatunku

Meldunki o sukcesach licznych fabryk i zakładów pracy napływają w dalszym ciągu. Warto podkreślić sukces Wrocławskich Zakładów Odzieżowych, które nie tylko wykonały plan roczny w 166,34 proc., ale jednocześnie osiągnęły wspaniałe wskaźniki jakości produkcji, uzyskując 99,84 proc. towarów najwyższego gatunku.

Osiągnięcia huty „Pokój"

Huta „Pokój" do końca sierpnia zrealizowała 71 proc. planu oszczędnościowego, wynoszącego 1 mld zł. Dzięki nowym metodom współzawodnictwa stalownia znacznie skróciła czas wytopu stali. O osiągnięciach huty „Pokój" piszemy na str. 4.

Jakość idzie w parze z ilością

Roczny plan produkcji watoliny i waty krawieckiej wykonała w dniu 6 bm. załoga PZPW Nr 40 w Łodzi. Załoga PZPW Nr 41 w Pabianicach osiągnęła w dniu 15 bm. 100 proc. wykonania rocznego planu produkcji tkanin gotowych.

Spośród zakładów przemysłu odzieżowego na plan pierwszy wybija się załoga oddziału wrocławskich zakładów odzieżowych. Załoga tego oddziału już w dniu 7 bm. osiągnęła 166,34 proc. wykonania planu rocznego, uzyskując jednocześnie wspaniały wskaźnik jakościowy produkcji, której 99,84 proc. to towary najwyższego gatunku, a tylko 0,16 proc. ogólnej produkcji, to towary z pewnymi minimalnymi brakami.

Przemysł wełniany melduje

Spośród meldunków o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych za trzy lata 1947/49 na podkreślenie zasługują: meldunek załogi zakładów przemysłu wełnianego PZPW Nr 7 w Sosnowcu, które wykonały trzyletni plan produkcji przędzy czesankowej na pięć dni przed upływem terminu przyjętych zobowiązań w ramach planu oszczędnościowego oraz meldunek załogi PZPW Nr 32 w Ozorkowie, które już w dniu 12 bm. tj. na 4 dni przed upływem przyjętych zobowiązań osiągnęły produkcję tkanin przewidzianą planem 3 lat.

Plany ilościowe produkcji za trzy lata wykonały poza tym: PZPW Nr 15 w Bobolicach (Pom. Zach.) w dniu 26.9 br., PZPW Nr 20 w Zaganiu w dniu 16 bm.., PZPW Nr 23 w dniu 13 bm., PZPW Nr 9 w Warszawie, które plany produkcyjne trzech lat wykonały w dniu 7 bm.

Wybrzeże. (Koresp. wł.). Państwowa Wytwórnia Farb i Lakierów w Gdańsku, obsługująca głównie stocznie i przedsiębiorstwa morskie, wykonała roczny plan produkcji w dniu 1 X. br. osiągając 109 proc.

Z frontu walki o plan

Tow. Dyonizy Dylewski jest przodownikiem pracy w FAFAWAG'u. Wyrabia 245 proc. normy. Jest jednym z tych, którzy bojowo walczą o plan.

ZSRR domaga się likwidacji t. zw. „Małego Zgromadzenia" ONZ

N. JORK (PAP). W dniu 17 bm. w specjalnym Komitecie Politycznym kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem tzw. „Małego Zgromadzenia".

Większość anglo-amerykańska usiłuje przedłużyć kadencję „Małego Zgromadzenia" i znacznie rozszerzyć jego funkcje. Przeciwko tym zamierzeniom wystąpił delegat czechosłowacki, a następnie przedstawiciel ZSRR Carapkin, który stwierdził, że „Małe Zgromadzenie" nie tylko nie przyczyniło się do wzmocnienia autorytetu ONZ, ale wprost przeciwnie, swą nielegalną działalnością i nieustannymi atakami na zasadę jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przynosi szkodę nie do naprawienia ONZ, a przede wszystkim Radzie Bezpieczeństwa.

„Małe Zgromadzenie" i jego działalność całkowicie odpowiada interesom St. Zjednoczonych i W. Brytanii, które uparcie dążą do tego, by przy pomocy tego nielegalnego organu przekształcić ONZ w posłuszne narzędzie swej agresywnej polityki.

Powzięta np. przez „Małe Zgromadzenie" decyzja przeprowadzenia w Południowej Korei separatystycznych wyborów doprowadziła do utworzenia w tej części Korei marionetkowego „rządu" Li-Sun-Mana.

Projekt większości anglo-amerykańskiej, domagający się rozszerzenia kompetencji „Małego Zgromadzenia", skierowany jest przede wszystkim przeciwko zagwarantowanym w Karcie ONZ uchwałom dotyczącym Rady Bezpieczeństwa. Projekt ten przekazuje zagadnienia, którymi zajmuje się Rada Bezpieczeństwa — „Małemu Zgromadzeniu". Nie jest to droga współpracy i jedności ONZ, lecz droga dezorganizacji i rozbijania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Tego rodzaju rozbijacka polityka St. Zjednoczonych w łonie ONZ przygotowuje dla ONZ los Ligi Narodów, która poniosła fiasko przekształcając się w narzędzie intryg politycznych wiadomej grupy wielkich mocarstw.

Delegacja radziecka kierując się pragnieniem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, kierując się podstawowymi celami Karty NZ, nie może poprzeć imprezy amerykańskiej z „Małym Zgromadzeniem" i nie zmieni swego stosunku do tego nielegalnie utworzonego i szkodliwego dla normalnego rozwoju ONZ organu — oświadczył Carapkin.

Chińska Armia Ludowa wyzwoliła port Amoy

N. JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Hong - Kongu o zajęciu przez armię ludową dwóch portów: Amoy i Swatow, stanowiących punkty wypadowe do ewentualnego ataku na Formozę.

Korespondenci wyrażają przekonanie, że należy oczekiwać ofensywy armii ludowej na ostatnie schronienie resztek wojsk Kuomintangu w Czung-King. Miasto to, do którego przeniosła się administracja kantońska, znajduje się w odległości 400 mil od czołowej armii ludowej.

Korespondenci donoszą także o dalszym uaktywnieniu oddziałów powstańczych w rejonie pogranicza Indochin.

Amoy, leżący między Szanghajem a Hong-Kongiem, ma 200 tys. ludności. Znajduje się on w odległości 147 mil od Formozy, która jest obecnie narażona na bezpośrednie ciosy chińskiej armii ludowej.

Przyjęcie na cześć delegacji kulturalnej ZSRR

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, w Szanghaju odbyło się wielkie przyjęcie na cześć radzieckiej delegacji kulturalnej z Fadiejewem i Simonowem na czele. Przyjęcie było zorganizowane przez miejscowy oddział Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Obrady plenum Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych

18 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych z udziałem przewodniczących okręgów. CRZZ reprezentował członek wydz. organizacyjnego Kunce.

Sekretarz generalny Związku Bilewicz omówił w swoim referacie działalność Zarządu Głównego. Podkreślił on, że zacieśnienie współpracy między Związkiem, władzami spółdzielczymi i administracją ma specjalnie doniosłe znaczenie dla usprawnienia i rozwoju spółdzielczości.

Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji wyborczej do zarządów i sprawy organizacyjne omówił obszernie sekretarz organizacyjny Olesiński.

Dyskusję podsumował sekretarz generalny Związku Bilewicz, po czym zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą m. innymi:

„Plenum wita z radością uchwałę Naczelnej Rady Spółdzielczej z dnia 4 bm, która stwierdza konieczność zacieśniania współpracy administracji spółdzielczej ze Związkiem, jako kardynalnego warunku wykonania planu spółdzielczości".

Rezolucja wzywa również wszystkich członków do zamanifestowania uczuć przyjaźni i i wdzięczności do bohaterskiego narodu radzieckiego oraz do korzystania z bogatych doświadczeń spółdzielczości radzieckiej.

DZIŚ W NUMERZE:

A. POPOW (List z Moskwy) — **U trumny Wielkiego Dowódcy**
DR DYMITR WILEŃSKI, Profesor Uniwersytetu Moskiewskiego: **Ludzie radzieccy przekształcają przyrodę**
NIKOLA SANDULOWICZ — **Rocznica, której nie przekreślą zdrajcy**
ZENON LIPIŃSKI, Wiceminister Poczt i Telegrafów — **O bojowe tempo realizacji planu inwestycyjnego w łączności**
KUKRYNIKSY — **Nasza twórczość służy sprawie pokoju**
PIERRE DAIX, redaktor naczelny „Lettres Francaises" — **Salon jesienny 1949 w Paryżu**

Depesze kondolencyjne po zgonie marszałka F. I. Tołbuchina

BUDAPESZT, (PAP). Na wieść o zgonie Marszałka Zw. Radzieckiego Tołbuchina premier Dobi przesłał do Generalissimusa Stalina depeszę, w której podkreśla, że wielka strata jaką poniósł Zw. Radziecki przez śmierć marszałka Tołbuchina jest również stratą narodu węgierskiego. Premier Węgier przypomina, że bohaterskie czyny, których dokonał marszałek Tołbuchin na czele podległych mu wojsk są nierozerwalnie związane z wyzwoleniem Węgier spod jarzma faszyzmu.

Minister obrony narodowej Farkas przesłał depeszę kondolencyjną do ministra sił zbrojnych ZSRR marszałka Wasilewskiego.

PRAGA, (PAP). KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji w telegramie do KC WKP(b) wyraził głębokie współczucie z powodu zgonu marszałka Tołbuchina. Wasza strata — głosi m. in. telegram — jest bolesną stratą również dla nas i dla wszystkich miłujących pokój narodów, które zawdzięczają Związkowi Radzieckiemu swe wyzwolenie.

SOFIA, (PAP). KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej w depeszy kondolencyjnej do Moskwy podkreśla, że marszałek Tołbuchin jako dowódca zwycięskich wojsk trzeciego frontu ukraińskiego wykonał genialny plan stalinowski uwolnienia Bułgarii od okupacji faszystów. Depeszę kondolencyjną do Generalissimusa Stalina wysłał premier Kolarow, a do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Szwernika — przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Nejcew.

WIEDEŃ, (PAP). W depeszy przesłanej na ręce Generalissimusa Stalina KC Komunistycznej Partii Austrii stwierdza, że dla narodu austriackiego ciężkim ciosem była śmierć człowieka, który u schyłku wojny stojąc na czele podległych mu wojsk radzieckich wyzwolił Wiedeń i tym samym przeważającą część Austrii. Prezydent Republiki Austriackiej Renner przesłał również depeszę z wyrazami głębokiego współczucia do Generalissimusa Stalina.

Podpisanie polsko-szwedzkiego układu płatniczego i umowy węglowej

SZTOKHOLM. (PAP). Rokowania polsko - szwedzkie, które toczyły się w Sztokholmie od połowy września, doprowadziły do podpisania układu płatniczego. Układ podpisali ze strony polskiej poseł RP w Sztokholmie, Bobrowski, oraz przewodniczący polskiej delegacji handlowej dyr. Wołyński, ze strony zaś szwedzkiej — minister Quensel.

Nowy układ wchodzi natychmiast w życie i ważny jest do 31 października 1950 r.

Jednocześnie zawarto umowę w sprawie dostaw od 500 do 750 tys. ton węgla w terminie do 15 stycznia 1950 r.; dostawy te zostaną natychmiast podjęte.

Rokowania w sprawie innych zagadnień wymiany towarowej toczą się nadal.

Spotkanie Renaud de Jouvenel z dziennikarzami stołecznymi

W dniu 19 bm. odbyło się spotkanie bawiącego w Warszawie p. Renaud de Jouvenel, znanego postępowego pisarza i publicysty francuskiego — autora „Międzynarodówki Zdrajców" — z dziennikarzami stołecznymi.

Jaki posiew — taki plon

rys. NOEL COUNIHAN

Nowe drogi, szkoły i biblioteki wybudują chłopi dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL

Wiadomości o dalszych zobowiązaniach dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych napływają bez przerwy ze wszystkich województw.

Pracownicy Pow. Ośrodka Zdrowia w Sławnie, woj. szczecińskie, postanowili uczcić Kongres Zjednoczeniowy przeprowadzeniem badania lekarskiego wszystkich dzieci szkolnych w 29 szkołach pow. Sławno.

Najliczniej podejmują chłopi zobowiązania odnośnie naprawy dróg i mostów. W woj. szczecińskim gromada Grajewo, pow. Myśliborz, postanowiła gruntownie wyremontować 200 m drogi. Naprawę półtora km drogi zadeklarowała gromada Wiśniówka, podobnie Rutki i Stara Łubianka. Gromada Sypniewko postanowiła naprawić uszkodzony most; podobne zobowiązania przyjęła gromada Drogoraz, pow. szczecińskiego.

Drugą, bardzo częstą formą czynu chłopów są prace kulturalno-oświatowe, jak organizowanie kursów dla analfabetów, zakładanie świetlic, czytelni, bibliotek itp.

I tak np. chłopi z gromady Kotoń gm. Ślemin w woj. krakowskim, zobowiązali się do ukończenia w b. r. budowy szkoły, ofiarując 1.500 dniówek pracy, 65 metrów sześciennych drzewa budowlanego oraz potrzebną ilość podwód na dostawę piachu i żwiru. Wartość wykonanej pracy wyniesie ok. 100.000 zł. Ponadto chłopi gromady Kotoń zobowiązali się do wyremontowania gromadzkiej świetlicy.

Chłopi z Opola na Śląsku ufundowali jednoroczne stypendium w wysokości 36.000 zł dla syna lub córki małorolnego chłopa, studiujących agronomię.

Gromada Baterowo w pow. Chełmno wyposaży świetlicę w odpowiedni sprzęt. Chłopi gromady Robakowo prócz remontu świetlicy zbudują boisko sportowe. Remontu boisk sportowych podjęły się ponadto gromady Brzozie i Byszwald w woj. pomorskim.

Gromada Chomentów w woj. szczecińskim postanowiła wyremontować świetlicę i zorganizować zespół świetlicowy. Podobne zobowiązania podjęły w tym samym województwie gromady: Gryzno, Mokrzyn, Sowiny, Janno, Sipno, Kamieniec, Drogołaz i Jasienica.

Wszyscy członkowie miejskiego koła SL we Włoszczowie (woj. kieleckie) w liczbie 100, zapisali się na członków SKRK i rozpoczęli zbiórkę pieniężną na radiofonizację jednej ze wsi w pow. włoszczowskim. Ludowcy włoszczowscy wzywają do współzawodnictwa w ofiarności na rzecz SKRK wszystkie koła miejskie SL i PSL.

Pracownicy Inspektoratu Szkolnego w Sławnie postanowili do dnia Kongresu zorganizować 100 kursów dla analfabetów, objąć akcją dożywiania wszystkie dzieci szkolne oraz otoczyć szczególną opieką sieroty i półsieroty.

Odczyt o ochronie własności w radzieckim prawie karnym

W dniu 18 bm w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów w Warszawie prokurator Sądu Najwyższego Leszek Lernell wygłosił odczyt na temat „Ochrona własności socjalistycznej w radzieckim prawie karnym".

Ochrona własności państwowej, społecznej i spółdzielczej stanowi szczególnie ważny odcinek radzieckiego systemu karnego. Wyrazem tego jest ustawa z czerwca 1947 r., która ujednolica przepisy karne, dotyczące ochrony własności socjalistycznej dla całego Związku Radzieckiego. Ustawa ta wychodzi z założenia, że złodziej rozkradający mienie społeczne jest takim samym wrogiem ludu, jak szpieg i zdrajca.

Opracowanie tej dziedziny prawa w Związku Radzieckim jest nowym źródłem doświadczeń dla nowelizacji prawa karnego w państwach demokracji ludowej.

Kapitalista René Mayer kandydatem na premiera Francji

PARYŻ (PAP). — W środę po południu Rene Mayer odwiedził prezydenta Republiki Vincent Auriola i oświadczył, że przyjmuje misję tworzenia rządu. W czwartek Mayer ma stanąć przed Zgromadzeniem Narodowym, by otrzymać upoważnienie do formowania gabinetu, czyli tzw. „inwestyturę".

Rene Mayer jest ściśle związany z kapitałem międzynarodowym i uchodzi za męża zaufania kapitalistycznych kół amerykańskich. Jest on spowinowacony z bankierską rodziną Rotschildów. W 35 zarządach wielkich trustów figuruje nazwisko Rene Mayera.

Przed wojną Rene Mayer był szefem gabinetu Lavala. W 1935 roku towarzyszył Lavalowi do Stresa, gdzie został podpisany osławiony pakt, umożliwiający Mussolinimu wojnę w Abisynii. Jednym z przyjaciół Rene Mayera był śmiertelnej pamięci francuski minister spraw zagranicznych z czasów Monachium — Georges Bonnet. Rene Mayer był ministrem w rządzie de Gaulle'a i znany jest ze swych sympatii gaullistowskich.

Jako minister finansów Rene Mayer przeprowadził: 1) daninę nadzwyczajną, 2) 20-procentową dewaluację franka, 3) wycofanie z obiegu biletów 5.000-frankowych. Ciężar tych operacji finansowych spadł na barki ludzi pracy i drobnych ciułaczy.

„Zwrotny punkt w dziejach Europy"

„Prawda" o utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

MOSKWA (PAP). W artykule wstępnym pt. „Zwrotny punkt w dziejach Europy" dziennik „Prawda" pisze, że list Generalissimusa Stalina do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Piecka i premiera Grotewohla — wywołał ogromny rezonans zarówno w Niemczech jak i na całym świecie i roztoczył ogromne perspektywy nie tylko przed narodem niemieckim, lecz i przed wszystkimi narodami Europy.

Trudno jest wprost przecenić — pisze „Prawda" — znaczenia takiego czynnika, jakim jest istnienie, obok miłującego pokój Zw. Radzieckiego, miłujących pokój Niemiec demokratycznych. Kładzie ono kres wieloletniej wrogości, długo i uporczywie rozniecanej i podtrzymywanej przez imperialistów niemieckich oraz imperialistów innych krajów między Niemcami a sąsiednimi państwami. W miejsce konfliktów, tarć i zderzeń wkraczają — i już wkroczyły — nowe stosunki między Niemcami i sąsiednimi krajami demokratycznymi, oparte na wzajemnym poszanowaniu suwerenności narodowej i wykluczające politykę dyktatu.

Naród radziecki nie utożsamiał nigdy narodu niemieckiego z kliką hitlerowską

Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, że narody radziecki i niemiecki dysponują największymi możliwościami w dziedzinie przedsiębrania wielkich akcji o znaczeniu światowym i jeśli oba te narody wykażą to samo zdecydowanie w walce o pokój i będą ją prowadziły z takim napięciem sił, z jakim prowadziły one wojnę, to pokój w Europie można uważać za zapewniony.

„Prawda" podkreśla, że decyzja rządu radzieckiego przekazania funkcji administracyjnych w Niemczech rządowi tymczasowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest logiczną konsekwencją pokojowej polityki ZSRR. Logicznym następstwem konsekwentnej pokojowej polityki ZSRR jest również dokonana już wymiana przedstawicieli dyplomatycznych między rządem radzieckim i tymczasowym rządem Niemiec demokratycznych, co rząd radziecki traktuje w zasadzie jako oficjalne wzajemne uznanie.

Naród radziecki nie utożsamiał nigdy narodu niemieckiego z kliką hitlerowską i, walcząc o zniszczenie hitlerowskiego państwa rozbójniczego, bynajmniej nie miał na celu zniszczenia samych Niemiec lub ich podziału.

Już w dniu 9 maja 1945 roku, w dniu zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, — powiedział Stalin: „Zw. Radziecki święci zwycięstwo, choć bynajmniej nie zamierza on ani dzielić, ani niszczyć Niemiec".

Polityka ZSRR otworzyła Niemcom drogę do nowego życia

Wierny stalinowskiej polityce walki o pokój i przyjaźń pomiędzy narodami, Zw. Radziecki, po zdruzgotaniu faszyzmu niemieckiego i zniweczeniu hitlerowskich planów imperialistycznych stale i konsekwentnie bronił linii politycznej, zmierzającej do przekształcenia Niemiec w jednolite, niepodległe, demokratyczne i pokój miłujące państwo. Polityka radziecka przyniosła swe plony— wyzwoliła ona potężne siły demokratyczne, tkwiące w narodzie niemieckim, i otworzyła narodowi niemieckiemu drogę do nowego życia, do dokonania historycznego przełomu.

Nie taką jednak była polityka mocarstw zachodnich. Utworzenie marionetkowego „rządu" w Bonn stanowi ukoronowanie polityki podziału Niemiec, polityki rozłamowej, prowadzonej przez imperialistów anglo - amerykańskich od pierwszych dni po zakończeniu wojny. Celem polityki anglo - amerykańskiej jest ujarzmienie narodu niemieckiego, odrodzenie niemieckiego faszyzmu i wykorzystanie go dla realizacji własnych, zbrodniczych planów agresji.

Naród niemiecki wyciąga wnioski

Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza „Prawda" — to odpowiedź przytłaczającej większości ludu niemieckiego na politykę imperialistów anglo - amerykańskich, którzy pragną zamienić Niemcy zachodnie w bazę strategiczną St. Zjednoczonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Naród niemiecki przez utworzenie swego państwa demokratycznego oświadcza anglo - amerykańskim imperialistom, że nie zamierza dostarczać mięsa armatniego podżegaczom wojennym. Naród niemiecki wyciąga wnioski z ciężkich doświadczeń historycznych. Nie zapomniał on ciemnych i strasznych kart swej przeszłości. Nie chce on być narodem Kaisera Wilhelma i Adolfa Hitlera, nie chce też być narzędziem panów z Wall Street i City.

Naród niemiecki odradza się. Dał on światu Goethego i Schillera, Bacha i Beethovena, Marksa, Engelsa i Thaelmanna. Miejsce swoje widzi on w obozie pokoju i demokracji.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi niezwykle silny cios dla obozu podżegaczy wojennych. Jest rzeczą oczywistą — stwierdza „Prawda" — że imperialiści anglo - amerykańscy nie zechcą dobrowolnie pogodzić się z tym nowym stanem rzeczy w życiu Niemiec i w życiu całej Europy i będą kładli kłody pod nogi młodej Niemieckiej Republice Demokratycznej — ale nie powinni oni przeceniać swych sił, nie powinni zapominać, że naród niemiecki w swej walce o utworzenie jednolitych, niepodległych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec będzie korzystał z poparcia potężnego i wciąż potężniejącego obozu pokoju, z poparcia wszystkich ludów świata i w pierwszym rzędzie narodu radzieckiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna chce pracować dla sprawy pokoju

Uroczysta deklaracja niemieckiego parlamentu

BERLIN (PAP). — Dnia 19 bm. odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Izby Ludowej, na które przybył rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Grotewohlem na czele. Przewodniczący Izby Dieckmann powitał obecnych na sali gości honorowych: ambasadora ZSRR Siemionowa oraz przedstawicieli misji Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Po zatwierdzeniu przez Izbę listy sekretarzy stanu przewodniczący odczytał orędzie Generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla. Posłowie powstali z miejsc i powitali hucznymi oklaskami historyczne słowa Stalina.

Następnie Dieckmann zawiadomił Izbę o wymianie misji dyplomatycznych między Niemiecką Republiką Demokratyczną z jednej strony a ZSRR, Polską, Czechosłowacją, Bułgarią i Węgrami z drugiej. Oświadczenie przewodniczącego przyjęto owacyjnie.

Przed odczytaniem orędzia Generalissimusa Stalina przewodniczący niemieckiej Izby Ludowej Dieckmann scharakteryzował rolę jaką odegrał Zw. Radziecki w dziedzinie demokratyzacji Niemiec.

Dokonany ostatnio rozstrzygający krok — oświadczył m. in. mówca — w kierunku konsolidacji państwowej na nowych podstawach był możliwy tylko dlatego, że Zw. Radziecki zdecydowanie poparł naród niemiecki w wysiłkach, zmierzających do przywrócenia jedności politycznej i gospodarczej przyrzeczonej mu w układzie poczdamskim przez wszystkie zwycięskie mocarstwa oraz do uzyskania obiecanego mu w Poczdamie sprawiedliwego pokoju. Również liczne inne kraje sąsiadujące z Niemcami okazały całkowitą sympatię dla tych wysiłków narodu niemieckiego. Demokratyzacja poczyniłaby w całych Niemczech równie wielkie postępy jak w części Niemiec okupowanej przez Zw. Radziecki, gdyby wszystkie zwycięskie państwa udzieliły narodowi niemieckiemu podobnego poparcia. Dalsze losy narodu niemieckiego będą w decydującym stopniu zależały od tego, czy i w jakiej mierze uda się zrealizować we wszystkich częściach Niemiec zasady demokratyzacji i pokoju.

Przewodniczący Izby Ludowej sformułował na zakończenie zadania organów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mówiąc: „Chcemy pracować dla sprawy zabezpieczenia pokoju".

Poseł Geske (lewicowa frakcja socjal - demokratyczna) odczytał uzgodnioną deklarację wszystkich ugrupowań parlamentarnych, która głosi m. in.:

„Orędzie Przewodniczącego Rady Ministrów rządu radzieckiego jest doniosłym wydarzeniem o światowym zasięgu. Rząd radziecki wyraził gotowość, w imię wspólnej walki o pokój, podania ręki narodowi niemieckiemu, który ponosi przecież ciężką winę. Gotowość rządu radzieckiego, połączona ze stwierdzeniem, że pokój w Europie będzie zabezpieczony, jeżeli oba kraje będą zgodnie prowadziły wytężoną walkę o pokój, nakłada na naród niemiecki specjalne zobowiązania. Członkowie tymczasowej Izby Ludowej ślubują, że będą przewodzili narodowi niemieckiemu w tym dziele i uczynią wszystko, by zjednoczone siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze wzmożoną energią walczyły o utrzymanie i utrwalenie pokoju, wzywając do tej wspólnej walki również Niemców na zachodzie kraju".

Ostanie słowa deklaracji wywołały odczytaną deklarację.

Izba jednomyślnie zatwierdziła odczytaną deklarację.

Dokumenty demaskują kłamstwa zbrodniarzy hitlerowskich

Drugi dzień procesu SS-manów w Bydgoszczy

Na wstępie drugiego dnia rozprawy przeciw Hildebrandtowi i Henzemu w Bydgoszczy prokurator złożył sądowi dokumenty personalne z archiwów SS — wykazujące kłamliwość zeznań Henzego odnośnie rzekomego zwolnienia go z SS. Z dokumentów tych wynikało nie zbicie, że oskarżony Henze pozostawał w służbie SS w stopniu brigadeführera aż do końca wojny.

Na podstawie dokumentów stwierdzono również, że Henze otrzymał złotą odznakę partyjną NSDAP oraz że ceniono wysoko jego zasługi na polu organizacji policji niemieckiej w Bydgoszczy. Jeden z hitlerowskich dziennikarzy stwierdza w życiorysie oskarżonego, że „wprowadzał on do podległego sobie aparatu policyjnego „ducha SS" i zacieśnił współpracę jednostek policyjnych z oddziałami SS".

Dokumenty te sąd okazał Henzemu. Oskarżony nie mógł ukryć wielkiego zmieszania. Jedynym jego tłumaczeniem było, że nie wiedział nic o istnieniu tych ewidencji.

Przewodniczący stwierdził następnie, że osk. Henze przesłuchiwany był po internowaniu w obozie na terenie Niemiec przez oficera polskiej misji wojskowej i oświadczył wówczas, że „selbstschutz" podlegał na terenie Pomorza oskarżonemu Hildebrandtowi.

Kłamliwe wyjaśnienia Henzego, jakoby protokół z przesłuchania był nieścisły, ze względu na rzekomo słabą znajomość języka niemieckiego ze strony polskiego oficera, zostało natychmiast zdemaskowane, okazano bowiem oskarżonemu protokół przesłuchania, sporządzony w języku niemieckim. Henze przyznał autentyczność swego podpisu na protokóle i nie próbował już dalej zaprzeczać treści swych zeznań.

Zapytany przez prokuratora odnośnie służby Henzego w SS oskarżony Hildebrandt próbuje go wybielać, nie może jednak podać innego argumenta, jak tylko to, że Henze nie nosił rzekomo munduru SS i oficjalnie nie pełnił tam żadnej funkcji.

Hildebrandt starał się następnie w długich i drobiazgowych wywodach zasugerować, iż amerykański trybunał w Norymberdze, który zasądził go na karę 25 lat więzienia, posiadał charakter międzynarodowy. Podtrzymywał on jednocześnie wczorajsze swoje wywody, w których próbował dowieść, iż wyrok ten obejmował także jego działalność na terenie Polski okupowanej.

Na wniosek obrońcy Hildebrandta, adwokata Frąckowinka, sąd postanowił rozstrzygnąć tę kwestię dnia 24 bm., tymczasem zaś prowadzić będzie przeciw oskarżonemu normalne postępowanie. Zgodnie z tym postanowieniem sąd wysłuchał zeznań oskarżonego.

Hildebrandt przyznał się do działalności w organizacji zbrodniczej SS. Nie poczuwa się natomiast do winy odnośnie udziału w akcji eksterminacyjnej Polaków na terenie Gdańska i Prus Zachodnich. Podobnie jak Henze, oskarżony rozwodzi się na temat swych rzekomych „konfliktów" z Himlerem i innymi dygnitarzami partyjnymi, podając przy tym, jakoby zamierzał wystąpić z SS, ale Himler nie chciał go zwolnić.

W dalszym toku zeznań oskarżony opisał przebieg swej służby na stanowisku wyższego dowódcy SS i policji „prowincji Gdańsk — Prusy Wschodnie". Oskarżony przyznaje się, że równocześnie był pełnomocnikiem komisarza Rzeszy dla umacniania niemczyzny. W roku 1943 Hildebrandt mianowany został szefem Głównego Urzędu do Spraw Rasowych i Przesiedleńczych.

Z kolei Hildebrandt opisał strukturę organizacyjną SS i stosunek tej organizacji do NSDAP i wojska.

Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.

Otwarcie Wojewódzkiej Szkoły PZPR w Bydgoszczy

W Bydgoszczy nastąpiło otwarcie półrocznej Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PZPR. Szkoła obliczona na 150 słuchaczy posiada, oprócz dużej sali wykładowej, 5 sal seminaryjnych, czytelnię i internat.

Praga — Kraków 10:6

Nieoczekiwana porażka wicemistrza Europy Rademachera

KRAKÓW. Dziś wieczorem odbyły się tu zawody pięściarskie Praga — Kraków, zakończone zasłużonym zwycięstwem pięściarzy Pragi. Wielką sensacją dzisiejszych zawodów, była nieoczekiwana porażka wicemistrza Europy w wadze półciężkiej Rademachera w walce z Grzelakiem. O zwycięstwie Polaka zadecydowała lepsza końcówka.

Wyniki techniczne (zawodnicy Pragi na pierwszym miejscu).

W w. muszej Dorich przegrał na punkty z Jańckim, w koguciej Jung wygrał przez t.k.o. w pierwszej rundzie z Sojką, w koguciej Aldorf uległ na punkty Pankemu, w lekkiej Lorenc zwyciężył na punkty Piszczaka, w półśredniej Fiszer pokonał na punkty Chodorowskiego, w średniej Vytlacil wygrał przez t.k.o w pierwszej rundzie z Cebulakiem, w półciężkiej Rademacher przegrał na punkty z Grzelakiem i w w. ciężkiej Cypro pokonał na punkty Pieniążka.

Dziennikarze szwedzcy przybyli do Warszawy

W południe dnia 19 bm. przybyła specjalnym samolotem do Warszawy wycieczka dziennikarzy szwedzkich.

Na lotnisku powitał przybyłych prezes Zarz. Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, redaktor Henryk Lukrec. Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych gości szwedzkich powitała Ludwika Ludkiewicz.

Obecny był także poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji w Warszawie, Gosta Engzell.

W KILKU ZDANIACH

N. JORK. (PAP). Akcja protestacyjna przeciwko werdyktowi, skazującemu przywódców komunistycznej partii St. Zjednoczonych — przybiera na sile.

W N. Jorku rozpoczęła się zapowiedziana przez Paula Robesona i Howarda Fasta akcja zbiórki funduszów, potrzebnych na kaucję dla skazanych oraz dla obrony praw partii komunistycznej.

BUDAPESZT (PAP). W węgierskim Ministerstwie Handlu Zagranicznego podpisana została pierwsza umowa o wymianie towarowej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Węgrami. Umowę podpisali minister Handke i węgierski minister handlu zagranicznego Ronai.

LONDYN (PAP). Do Edynburga przybyła delegacja górników radzieckich, na której czele stoi Sergej Zajcew, przewodniczący Związku Górników Radzieckich.

PARYŻ (PAP). Na zaproszenie radzieckiego towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą (WOKS) wyjeżdża w dniu 18 bm. z Francji do Zw. Radzieckiego delegacja, która weźmie udział w uroczystościach, związanych z 32 rocznicą Rewolucji Październikowej.

N. JORK (PAP). Globalna produkcja przemysłu St. Zjednoczonych w III kwartale 1949 r. wykazuje spadek o przeszło 10 procent w porównaniu z III kwartałem 1948 r.

PARYŻ (PAP). 30-dniowy strajk pracowników zakładów samochodowych Chenard et Walker zakończył się zwycięstwem robotników.

SZTOKHOLM (PAP). Marynarze szwedzcy, duńscy i norwescy zatrudnieni na liniach okrętowych skandynawsko - amerykańskich wysunęli żądanie podwyżki płac w związku z dewaluacją korony szwedzkiej. Przewiduje się, że w razie nieuwzględnienia żądań — 5 tys marynarzy przerwie pracę.

RZYM (PAP). Robotnicy portowi w całym kraju strajkowali od godz. 12-ej 17 bm. do godz. 8-ej 18 bm. Strajk został spowodowany tym, że pracodawcy nie wpłacają sum należnych z ich strony na rzecz ubezpieczeń społecznych.

HAGA (PAP). Jak podaje prasa holenderska na pokładzie statku opuszczającego Rotterdam, a zmierzającego do Nowego Jorku, znalazło się 250 oficerów niemieckiego Wermachtu. Udają się oni do St. Zjednoczonych, by przejść kurs przeszkolenia wojskowego, zorganizowany przez naczelne dowództwo amerykańskie.

BERLIN (PAP). Komentując fakt zawarcia układu handlowego między Finlandią a Niemiecką Republiką Demokratyczną „Neues Deutschland" stwierdza, że wydarzenie to oznacza uznanie de facto Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Finlandię.

List z Moskwy

U trumny Wielkiego Dowódcy

A. Popow

W dniu 18 października masy pracujące Moskwy żegnały marszałka Związku Radzieckiego, Tołbuchina. Ze wszystkich stron miasta niekończącym się sznurem szły pielgrzymki ludzi, kierując się ku Sali Kolumnowej Domu Związkowego, aby oddać ostatnią posługę wiernemu synowi partii bolszewickiej, jednemu z najwybitniejszych dowódców radzieckich sił zbrojnych, okrytemu chwałą bohaterowi wielkiej wojny Ojczyźnianej.

Sala Kolumnowa Domu Związkowego tonie w żałobie. Kryształowe żyrandole pokryte są kirem. Trumnę ze zwłokami Zmarłego ustawiono na wysokim katafalku, otoczonym zielenią palm i pokrytym kwiatami. Nad katafalkiem — ogromny sztandar z żałobnymi wstęgami. Białe kolumny marmurowe zasłonięte są czerwonymi transparentami, na których widnieją herby republik związkowych.

O godzinie 3 po południu otwarto salę dla publiczności. Obok trumny przesuwał się nieskończący się sznur robotników i pracowników umysłowych, przedstawicieli świata nauki i techniki, kultury i sztuki, uczniów i studentów. Pogrążeni w smutku szli żołnierze piechoty, artylerzyści, lotnicy i czołgiści, marynarze i kawalerzyści, przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Wielu z nich przebywało pod wodzą marszałka Tołbuchina trudną i zaszczytną marszrutą bojową, szlak chwały, wiodący od murów Stalingradu do podnóża Alp Austriackich.

Co 5 minut zmienia się u trumny warta honorowa. Płyną melodie marszów żałobnych Chopina, Beethovena i Czajkowskiego. Liczne delegacje składają wieńce na znak głębokiej wdzięczności, hołdu i czci dla wielkiego budowniczego sił zbrojnych ZSRR, który przez całe życie służył ofiarnie sprawie Lenina — Stalina. Widzimy tu m. in. wieńce, złożone w imieniu Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rady Ministrów ZSRR. Rośnie stos kwiatów i zieleni.

Sława imienia marszałka Tołbuchina rozeszła się daleko poza granicami Związku Radzieckiego. Wybitny strateg, jeden z przedstawicieli stalinowskiej szkoły wojennej, cieszył się wielkim autorytetem i szacunkiem w krajach, wyzwolonych przez Armię Radziecką spod jarzma najeźdźców faszystowskich.

Ostatnie honory składają Zmarłemu również i przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Składają wieńce przedstawiciele bratniego Wojska Polskiego, Armii Ludowej Albanii, poselstwa Bułgarskiej Republiki Ludowej, poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej, rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, Ministerstwa Obrony Węgier.

Wraz z mieszkańcami Moskwy przez Salę Kolumnową Domu Związkowego przechodzą tysiące przyjezdnych, którzy składają Zmarłemu ostatni hołd. Można tu zobaczyć Ukraińców i Białorusinów, Gruzinów i Azerbajdżan, Kazachów i Uzbeków.

O godzinie 23 minut 50 obejmują wartę honorową N. Bułganin, N. Szwernik, marszałkowie Związku Radzieckiego — Wasilewski, Sokołowski, Gowarow, generał Armii Sztemenko, generał-pułkownik Kuzniecow, marszałek artylerii Jakowlew. O północy sala ze zwłokami marszałka Tołbuchina zostaje zamknięta dla publiczności. Pozostają w niej jedynie członkowie rodziny zmarłego i jego przyjaciele.

Budowa „szybkościowca" na Muranowie „C"

Brygada betoniarzy Adamki[illegible] układa belki stropowe na czwartej kondygnacji „szybkościowca"

Foto Film Polski

Na nowym etapie stosunków polsko-niemieckich

Rząd Rzeczypospolitej uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ustanowił przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne. Taką samą decyzję powzięły jednocześnie rządy Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii. Dwa dni przed tym ogłoszony został w Moskwie komunikat o wymianie przedstawicielstw dyplomatycznych między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Krok naszego rządu jest logiczną konsekwencją stanowiska, zajętego przez opinię polską wobec historycznych wydarzeń, jakie zaszły ostatnio na terenie wschodnich Niemiec. Stanowisku temu dał wyraz Przewodniczący KC PZPR, tow. Bierut, w swym liście do Przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, tow. tow. Piecka i Grotewohla:

„Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisał tow. Bierut — umożliwione dzięki rozgromieniu faszyzmu przez Związek Radziecki, pod przewodem Wielkiego Stalina i pobudzeniu sił demokratycznych w narodzie niemieckim, stanowi doniosłe wydarzenie w dziejach Europy. Zadaje ono poważny cios agresywnej polityce imperialistów anglo-amerykańskich, rozbijających jedność Niemiec i usiłujących stworzyć w Niemczech Zachodnich bazę wojenną przeciwko narodom miłującym pokój... Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze zgubną i haniebną tradycją „marszu na Wschód" i która uważa granice Odry i Nysy za granicę pokoju".

W fakcie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzimy dowód, że antyfaszystowski obóz niemiecki, na czele którego stoi SED, jest dostatecznie silny, by skierować Niemcy na nową drogę. Fakt ten niezwykle pomyślny z punktu widzenia interesów narodu polskiego i pokoju światowego, jest wynikiem konsekwentnej, pokojowej i zgodnej z Uchwałami Poczdamskimi polityki radzieckich władz okupacyjnych, które stworzyły warunki odrodzenia się demokratycznych sił w Niemczech.

Proces odradzania się tych sił po drugiej stronie granicy nad Odrą i Nysą mogliśmy już od dawna zaobserwować. Szczególnie wymownym przykładem dokonywających się tam przemian były niedawne potężne demonstracje pokojowe, które wykazały, iż niemieckie masy pracujące, a przede wszystkim niemiecka klasa robotnicza pragną przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków z nową, ludową Polską.

Podczas gdy Niemiecka Republika Demokratyczna opiera swe istnienie na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi narodami miłującymi pokój — to w Niemczech Zachodnich pod opiekuńczymi skrzydłami anglosaskich imperialistów i przy ich aktywnym poparciu odradzają się siły hitleryzmu i rewizjonizmu, te same siły, które odpowiedzialne są za straszne zbrodnie dokonane na naszym narodzie.

Niemiecka Republika Demokratyczna i niemiecki obóz antyfaszystowski w Niemczech Zachodnich prowadzą walkę przeciw elementom hitlerowskim i rewizjonistycznym, walkę o zjednoczone, demokratyczne Niemcy. Walkę tę lud polski obserwuje ze szczególną sympatią i udziela jej poparcia. Pełne zwycięstwo demokracji niemieckiej leży bowiem w najżywotniejszym interesie narodu polskiego, tak samo zresztą, jak i narodu niemieckiego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jest — jak powiedział Generalissimus Stalin — zwrotnym punktem w dziejach Europy. Otwiera ono także nową kartę w stosunkach polsko-niemieckich. Za naszą zachodnią granicą narodziły się bowiem nowe Niemcy — demokratyczne Niemcy, które wyciągają ku nam rękę do współpracy.

Przyjmujemy tę wyciągniętą rękę, świadomi, że tylko z demokratycznymi Niemcami kraj nasz może żyć w przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunkach i że stosunki te będą poważnym czynnikiem w utrwaleniu pokoju. Dlatego uznanie przez rząd polski Niemieckiej Republiki Demokratycznej spotkało się ze zrozumieniem i poparciem społeczeństwa polskiego.

O bojowe tempo realizacji planu inwestycyjnego w łączności

Zenon Lipiński

Wiceminister Poczt i Telegrafów

Przy analizie zagadnienia służby łączności w Polsce Ludowej nasuwa się pytanie, czy Poczta i Telekomunikacja przy obecnym stanie ich urządzeń i wyposażenia posiadają operatywność odpowiednią do potrzeb, jakie wyrastają u progu 6-letniego planu przebudowy i rozwoju gospodarki narodowej?

Na to pytanie powinien był już dać odpowiedź plan inwestycyjny na r. 1949, mający stanowić poważny etap na drodze do wydźwignięcia służby łączności z jej technicznego zacofania.

Nadrabiamy opóźnienia

W planie tym, ze względu na opóźnione usuwanie w latach poprzednich śladów dewastacji wojennej w aparacie pocztowo-telekomunikacyjnym — należało położyć główny nacisk na odbudowę pomieszczeń i sieci telekomunikacyjnej.

W związku z tym usiłowano wtłoczyć do planu wszystkie potrzeby, które narosły w ciągu kilku lat. Ale wobec szczupłości możliwych do uzyskania kredytów, jak i niedostatecznego wyposażenia służby łączności w sprzęt i kadry techniczne ograniczono się do potrzeb najpilniejszych.

Jednak już pierwsze miesiące r. 1949 wykazały, że nawet ograniczony plan nie posiada realnych podstaw. Ostrzegły o tym zbyt niskie wskaźniki wykonania.

Przyczyn takiego stanu rzeczy znaleziono kilka: oto np. włączono do planu inwestycji budowlanych pozycje, dla których nie można było uzyskać dokumentacji prawnej. W związku z tym wypadło zrezygnować z niektórych planowanych instalacji telekomunikacyjnych.

W innych wypadkach zaplanowane były inwestycje telekomunikacyjne, dla których nie przewidziano odpowiednich warunków lokalowych, bądź inwestycje, niezharmonizowane z możliwościami dostaw materiałów.

Wreszcie, w niektórych wypadkach ujawniła się dawna tradycja opierania się na imporcie gotowych urządzeń z zagranicy, co okazało się i szkodliwe dla rozwoju własnej wytwórczości.

Brakło więc organizacyjnego powiązania w czasie — potrzeb, środków i techniki wykonawstwa tak, jak tego wymaga planowa gospodarka socjalistyczna.

Wykonywanie planu inwestycyjnego na rok 1949

Dzięki czujności Partii plan został jednak urealniony już w połowie roku. Nie udało się wszakże odrobić straty czasu, a to w znacznym stopniu zaciążyło na wykonawstwie.

Wychodząc z założenia, że plan inwestycyjny powinien być zrealizowany w pierwszym kwartale (tzn. w sezonie nieodpowiednim dla niektórych robót) średnio w 6,24 proc. miesięcznie, a w następnych miesiącach średnio w 9,03 proc., należało się spodziewać wykonania planu do końca sierpnia, w wysokości około 63 proc.

Tymczasem wskaźnik technicznego wykonania wyniósł zaledwie 43 proc.

Przeprowadzona we wrześniu analiza wykonania planu urealnionego wykazała, że strata za trzy kwartały wypływała głównie z trzech przyczyn: wykonania w ulgowym okresie (zła tradycja tzw. „poślizgu") ostatnich robót z 1948, opóźnienia w dostarczeniu urządzeń i sprzętu z zagranicy oraz opieszałego wykonywania zamówień przez niektórych producentów krajowych.

Należy zaznaczyć, że ponadto nadal oddziaływały ujemnie na wykonanie planu błędy, wynikłe z jego pierwotnej wersji.

Jesienna mobilizacja

Ponieważ na okres: wrzesień—grudzień pozostało do wykonania 57 proc. planu — wskaźniki dla poszczególnych miesięcy powinny wynosić nie 9,03 proc., lecz 14,25 proc.

Powinno to pobudzić energię inwestorów i wykonawców, powinno zmobilizować ich do zaostrzenia walki o plan.

Należy podkreślić, że od września rozpoczęło się wśród inwestorów współzawodnictwo w wykonywaniu planu.

Osiągnięte 30 września wyniki wykonywania planu inwestycyjnego, wysunęły na czoło dyrekcje: katowicką — 85,6 proc., olsztyńską — 74 proc., wrocławską — 70 proc. i gdańską — 68,7 proc.

Ogólny obraz na odcinku inwestycyjnym służby łączności przedstawia się obecnie tak, że możliwe jest przedterminowe wykonanie planu, musi się jednak wzmóc walka o plan, musi nastąpić wydatna poprawa w dziedzinie terminowości dostaw.

W grupie inwestycji, mających bezpośredni wpływ na wyniki eksploatacyjne, wskaźnik techniczny ukształtował się następująco: plan rozbudowy sieci telefonicznej przyłączeniowej wykonano w 69,2 proc., urządzenia abonenckie w 71 proc.

Dzięki temu osiągnięto już w roku bieżącym na terenach niektórych okręgów wskaźniki szybkości połączeń telefonicznych, ruchu telegraficznego i dostarczania poczty, planowane dopiero na rok 1950.

O harmonijne działanie wszystkich ogniw

Nie przesądza to jednak o ogólnej sprawności aparatu pocztowo-telekomunikacyjnego, który wymaga harmonijnego działania wszystkich ogniw.

Harmonijne działanie wszystkich ogniw wymaga z kolei poważnego usprawnienia planowania.

Wynika stąd prosty wniosek: błędy konstruowania i mobilizacji środków wykonawczych planu r. 1949 nie mogą się powtórzyć w planach lat następnych.

Musimy lepiej i sprawniej planować.

Musimy walczyć o pełną realizację planów.

Musimy bić się o rozszerzenie krajowej produkcji urządzeń technicznych dla całkowitego zaspokojenia na odcinku łączności stale rosnących potrzeb naszej rozwijającej się gospodarki narodowej.

Na marginesie

Rycerz gestapo i jego obrońca

Rzecz dzieje się w Recklinghausen. Na ławie oskarżonych w sali tamtejszego sądu siedzą Wilhelm Teuholt, były komisarz Gestapo i hrabia Günter von Stosch, były kierownik placówki Gestapo w Recklinghausen. Przewodniczący otwiera przewód dowodowy. Pierwszy będzie zeznawał świadek Brüwer.

— Czy świadek zna oskarżonego Teuholta? — pada pierwsze pytanie.

— Znam go doskonale. Przesłuchiwał mnie w roku 1935 osobiście, a właściwie należałoby powiedzieć — własnoręcznie. Chciałbym jednak na wstępie stwierdzić, że jego obrońca, obecny tu adwokat Borgemeier, jest jeszcze lepszym moim znajomym. W r. 1933 był dowódcą oddziału Stahlhelmu i wygłosił na rynku w Recklinghausen przemówienie nawołujące do „wytępienia wszystkich komunistów".

Na sali ogólne poruszenie. Przewodniczący trybunału surowo upomina świadka, żeby nie pozwalał sobie na „niepotrzebne dygresje".

Brüwer opowiada więc, jak Teuholt zakatował na śmierć w czasie śledztwa posłów komunistycznych do Reichstagu z przed 1933 r. — Völtiga i Funka, jak on sam został pobity w czasie badań do nieprzytomności i o tym wreszcie, jak to Teuholt „dobrotliwie" doradzał mu, aby skoczył z czwartego piętra budynku Gestapo na bruk, jeżeli chce mieć z nim spokój.

Teuholt zachowywał się w czasie zeznań Brüwera arogancko, a adw. Borgemeier uśmiechał się ironicznie.

Rycerz Gestapo — Teuholt i jego obrońca — adw. Borgemeier — pewnie się czują w obliczu zachodnio - niemieckiej Temidy, otaczającej czułą opieką byłych hitlerowców.

Historia zwyczajna, choć nie... obyczajna.

PEER

Ludzie radzieccy zmieniają przyrodę

Dr Dymitr Wileński

Profesor Uniwersytetu Moskiewskiego

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa oddawszy ziemię na własność narodowi, skończyła raz na zawsze z rabunkowymi metodami eksploatacji naturalnych bogactw kraju i stworzyła nieznane dotąd możliwości planowego ich wyzyskania, w oparciu o zasady naukowe.

Stalinowski plan przekształcenia przyrody, pomyślnie realizowany obecnie przez naród radziecki, udowodnił całemu światu wyższość ustroju socjalistycznego, który potrafił stworzyć warunki nieograniczonego wzrostu wydajności pracy również w gospodarce rolnej.

Rabunkowa gospodarka glebą w USA

W Stanach Zjednoczonych, kraju młodej kultury rolniczej, erozja gleby przybrała rozmiary prawdziwej klęski narodowej.

Według danych G. G. Benneta — w USA zniszczenia, względnie uszkodzenia spowodowane erozją, obejmują obszary upraw rolnych i pastwisk o powierzchni 427 milionów ha. Coroczne straty substancji odżywczych w glebach USA, spowodowane erozją — przewyższają przeszło 60-krotnie ilość tych składników, wprowadzoną do gleby w postaci nawozów mineralnych.

System kapitalistyczny w gospodarce rolnej powoduje całkowite wyjałowienie gleb nawet pierwotnie urodzajnych, skazując miliony farmerów na zubożenie i ruinę.

Stalinowski plan walki z posuchą

Zasadnicza różnica, zachodząca między światem kapitalistycznym i socjalistycznym znalazła swój nowy i jaskrawy wyraz w wielkim stalinowskim planie walki z posuchą, planie całkowitego przekształcenia przyrody na tych obszarach europejskiej części Związku Radzieckiego, które nawiedzane są klęską posuchy.

W przeszłości, przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową posuchy i nieurodzaje były w stepowej strefie Rosji zjawiskiem regularnie się powtarzającym. Miały one charakter wielkich klęsk narodowych, powodujących głód i masowe wymieranie ludności.

To, stwarzającą korzystne warunki wegetacji roślin.

Plan przewiduje poza tym założenie leśnych pasów ochronnych wzdłuż granic gospodarstw kołchozowych i sowchozowych, zalesienie obszarów piaszczystych i wąwozów o łącznej powierzchni 5.700 tys. ha, oraz wybudowanie dziesiątków tysięcy stawów i zbiorników wodnych. Teren prac leśno - agro - melioracyjnych obejmuje obszary o powierzchni 120 milionów ha, usuwając na nich stałą groźbę posuchy.

Plan ten jest już realizowany konsekwetnie i z rozmachem. Najlepszy przykład tempa tych robót stanowi założenie jednego ze wspomnianych 8 pasów leśnych na linii Wiśniowa Góra — Morze Kaspijskie, długości 1.080 km. Zgodnie z planem rozpoczęcie robót przewidziane było w roku przyszłym; entuzjaści budowy — ludzie radzieccy wyprzedzili jednak terminy planowane i podjęli prace już na wiosnę roku bieżącego.

Minęło zaledwie kilka miesięcy, i nad brzegami rzeki Ural, w głębi obszarów stepowych, powstały już pierwsze pasma leśne — zaczątki przyszłego systemu potężnych zielonych tam, które wyrosną na drodze zgubnych wiatrów stepowych.

Do prac przy zalesianiu terenów przystąpiło na wiosnę bieżącego roku 100 tysięcy zespołów leśno - agro - melioracyjnych, których członkowie przeszli wyszkolenie na specjalnych kursach.

W listach - meldunkach, kierowanych do Józefa Stalina uczeni i rolnicy radzieccy zadeklarowali przedterminowe wykonanie planu założenia pasów leśnych, stawów i zbiorników. Wiosenny plan zasiewu kultur leśnych i robót poprzedzających kampanię jesienną 1949 roku — wykonany został z nadwyżką. Wiosną 1949 r. zadrzewiono na Ukrainie prawie 1,5 razy, a w kraju Stawropolskim — przeszło 4 razy większy obszar, niż przewidywał plan.

Setki tysięcy masywów leśnych powstają na obszarach stepowych, co według tradycyjnych poglądów starej nauki — uważano za niemożliwe.

Przemysł przekształca przyrodę

W wielkim dziele przekształcenia przyrody, socjalistyczne miasto ściśle współpracuje ze wsią; klasa robotnicza i inteligencja pracująca udzielają radzieckiemu chłopstwu czynnej pomocy.

Przemysł socjalistyczny wytwarza nowe typy maszyn, usprawniających masowe zadrzewienie i pielęgnację młodych porośli; w instytucjach i akademiach opracowuje się nowe, naukowe metody hodowli kultur leśnych. Zorganizowano już 114 państwowych stacji ochrony leśnej z ogólnej liczby 570, przewidzianych planem.

Potężną dźwignią i rękojmią pomyślnej realizacji wielkiego stalinowskiego planu przekształcenia przyrody stała się przodująca na świecie, miczurinowska wiedza agronomiczna i biologiczna. Kontynuator dzieła wielkiego reformatora przyrody Miczurina, członek Akademii Nauk ZSRR, Trofim Łysenko odkrył nowe metody zadrzewiania stepów, opracowując metodę tzw. gniazdowego sadzenia drzew. Doświadczenia naukowe, przeprowadzone na wielką skalę w 1949 roku potwierdziły doniosłą wartość nowej metody.

Ten sposób hodowli lasów wypróbowany na stepach znajduje obecnie w ZSRR powszechne zastosowanie i przyczynia się w wysokim stopniu do przyśpieszenia realizacji planu stalinowskiego.

Kraj radziecki, który zbudował pod kierownictwem partii komunistycznej i Wielkiego Stalina — socjalizm — kroczy szlakiem coraz nowych sukcesów naprzód — ku komunizmowi.

Jedynie dzięki ustrojowi socjalistycznemu powstały warunki pomyślnego wykonania gigantycznych prac, objętych stalinowskim planem przekształcenia przyrody. Realizacja tego planu wzniesie na jeszcze wyższy poziom dobrobyt i kulturę narodu radzieckiego i stanowić będzie na zawsze majestatyczny pomnik stalinowskiej epoki.

Rocznica, której zdrajcy nie zdołają przekreślić

Nikola Sandulowicz

W dniu 20 października mija pięć lat od chwili, gdy na falach eteru rozległ się głos z Moskwy, ogłaszający światu rozkaz Generalissimusa Stalina o wyzwoleniu Belgradu.

„Jednostki Trzeciego Frontu Ukraińskiego — brzmiał rozkaz Stalina — *i jednostki narodowo-wyzwoleńczej armii jugosłowiańskiej wyzwoliły stolicę Jugosławii, Belgrad."*

Klasa robotnicza i narody Jugosławii od początku widziały w Armii Radzieckiej armię kraju socjalizmu, jedyną armię, która jest w stanie rozbić faszystowskie hordy i wyzwolić Jugosławię. Zwycięski pochód Armii Radzieckiej, bohaterstwo żołnierza radzieckiego, budziły siły rewolucyjne i patriotyczne Jugosławii, mobilizowały je pod kierownictwem Komunistycznej Partii Jugosławii do walki z okupantem faszystowskim.

Ale podstępny zdrajca Tito już wówczas knuł swe podłe zamiary. Zamiast zwrócić się o pomoc do Armii Radzieckiej, która po wyzwoleniu Bukaresztu stała już u granic Serbii, Tito frymarczył wolnością narodów Jugosławii z agentami sztabu anglo - amerykańskiego. Proponował im okupację wybrzeża adriatyckiego, które już dawno było wyzwolone siłami partyzantów i prowadził tajne układy o „wyzwolenie" Belgradu przez wojska brytyjskie.

Zdecydowane posunięcia dowództwa radzieckiego i entuzjazm mas jugosłowiańskich pokrzyżowały te niecne plany. W nocy z 28 na 29 września 1944 roku bohaterowie radzieccy spod Moskwy i Stalingradu, spod Orła i Kurska, spod Charkowa i z Krymu, sforsowali Dunaj i wyzwolili Serbię. Partyzanci jugosłowiańscy spontanicznie przyłączyli się do wojsk radzieckich, a entuzjazm i wdzięczność dla Armii Radzieckiej ogarnęły masy ludu jugosłowiańskiego. Ochotnicy napływali tysiącami — przez noc powstawały nowe dywizje partyzantów jugosłowiańskich.

Decydującą przesłanką w powstaniu jugosłowiańskiego państwa demokracji ludowej jest fakt rozbicia hitleryzmu przez Armię Radziecką i wyzwolenia najważniejszej części Jugosławii i jej stolicy przez wojska radzieckie. I nic na to nie poradzą puste i obłudne przechwałki zdrajcy Tito, iż wyzwolenie Jugosławii mogło się dokonać siłami samych partyzantów. Oddziały partyzanckie, liczące 300 tysięcy ludzi źle uzbrojonych, a jeszcze gorzej dowodzonych przez Tito i jego zdradziecką bandę, mimo bohaterstwa żołnierzy partyzanckich, były tragiczną igraszką w rękach nikczemnego dowództwa, które kolejno uprawiało konszachty bądź z Niemcami, bądź z Anglosasami.

Bohaterski naród radziecki nie tylko wyzwolił Jugosławię, ale pośpieszył z natychmiastową pomocą udręczonemu przez wroga krajowi. Jeszcze dymiły zgliszcza miast i wsi jugosłowiańskich, jeszcze nie obeschła krew na polach bitewnych, a już Dunajem płynęły barki, wiozące pszenicę dla głodujących dzieci i obywateli Belgradu, paliwo, maszyny, samochody, wełnę i bawełnę, chemikalia, brygady majstrów i inżynierów, specjalistów cywilnych i wojskowych. Jugosławia otrzymała pomoc, która umożliwiła jej podjęcie dzieła odbudowy.

Wyzwolenie Jugosławii przez Armię Radziecką i braterska pomoc Związku Radzieckiego, będąca wynikiem najszlachetniej pojętego internacjonalizmu w duchu marksizmu-leninizmu, głęboko zapadły w serca narodów Jugosławii. Na tym gruncie wyrósł potężny ruch rewolucyjny mas ludowych Jugosławii, które w oparciu o Związek Radziecki i bratnie kraje demokracji ludowej pragną budować przyszłą, socjalistyczną Jugosławię.

Nikczemna zdrada imperialistycznego agenta Tito i jego bandy, którzy usiłują fałszować fakty i odwrócić serca narodów Jugosławii od ich prawdziwych i wiernych przyjaciół, zagrodziła drogę Jugosławii ku socjalizmowi. Tito obdarza lud jugosłowiański nędzą i głodem, więzieniami i krwawymi egzekucjami, przywraca własność kułacką, wyprzedaje bogactwa narodowe Jugosławii za dolary.

Ale hitlerzy i titlerzy przychodzą i odchodzą, a naród zostaje. W miastach i wsiach Jugosławii, na równinach i sławą partyzancką okrytych górach, powstają i jednoczą się grupy komunistów, którzy gotują się do walki z nikczemną zgrają zdrajców. Zgniły, przesiąknięty krwią komunistów i patriotów, reżim titowski rozleci się w proch, a wolna Jugosławia wejdzie znów na drogę socjalizmu, krocząc wraz z bratnimi krajami demokracji ludowej śladem Wielkiego Związku Radzieckiego.

„Zieleniewski" przedterminowo wykona roczny plan

Pierwotny termin, w jakim załoga „Zieleniewskiego" zobowiązała się wykonać roczny plan, był wyznaczony na 26 grudnia. „Wytężymy wszystkie siły, a plan w tym terminie wykonamy" — mówili robotnicy.

Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo pracy, tak indywidualne, jak grupowe i oddziałowe. Podczas, gdy w kwietniu uczestniczyło w wyścigu pracy 65 proc. załogi, a w sierpniu 85 proc., to obecnie współzawodniczy już 95 proc. wszystkich robotników zakładu. Przodownicy pracy: Adolf Opacki (165 proc. normy), Emil Heinrich (150 proc.), Edmund Rademacher (159 proc.) i inni, odbywają regularnie narady z robotnikami swoich wydziałów, dzieląc się z nimi doświadczeniami produkcyjnymi.

Racjonalizatorzy „Zieleniewskiego" dają fabryce setki tysięcy oszczędności dzięki najróżniejszym usprawnieniom i przyczyniają się do stałego wzrostu produkcji.

Tak np. tow. Władysław Pater dokonał usprawnienia, które przyniosło 160.000 zł oszczę

Adolf Opacki wyrabia przeciętnie 165 proc. normy.

dności, tow. Małek wynalazł przyrząd, dzięki któremu produkcja pewnej części do obrabiarki jest tańsza o 97.000 zł w skali rocznej i tak dalej.

Wszystko to spowodowało wielki skok produkcyjny zakładu. Robotnicy „Zieleniewskiego" postanowili przesunąć termin wykonania planu rocznego do 12 grudnia, a po wykonaniu przez fabrykę planu trzyletniego w sierpniu br., do końca października. (t. s.)

Górnicy podejmują współzawodnictwo w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy

(Koresp. własna). Z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników opracowany został w porozumieniu z Centr. Zarządem Przemysłu Węglowego i Wyższym Urzędem Górnictwa nowy regulamin współzawodnictwa w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Współzawodnictwo to będzie zarówno indywidualne jak i zespołowe, jego zadaniem jest podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle węglowym. Po zatwierdzeniu projektu przez Zarząd Główny ZZG, nowa forma współzawodnictwa wprowadzona zostanie w poszczególnych kopalniach już w najbliższym czasie. (al)

Pierwsza narada racjonalizatorów fabryk Ziemi Lubuskiej

W Zielonej Górze odbyła się pierwsza na Ziemi Lubuskiej narada racjonalizatorów-wynalazców z zielonogórskich fabryk i zakładów pracy. W naradzie tej wzięło udział ponad 300 racjonalizatorów, przodowników pracy, techników i inżynierów. Naradzie przewodniczył jeden z czołowych racjonalizatorów fabryk zielonogórskich, pracownik zaodrzańskich zakładów metalowych — tow. Józef Szary.

Po referacie, omawiającym istotę i cele ruchu racjonalizatorskiego wywiązała się dyskusja, w której robotnicy, opierając się na własnych spostrzeżeniach i własnej praktyce, analizowali znaczenie racjonalizacji i ulepszeń w walce o zwiększenie produkcji i podnie sienie jakości.

Tak m. in. czołowy racjonalizator lubuskiej wytwórni win tow. Maszkowicz mówił o dokonanym przez siebie wynalazku usprawniającym napełnianie i etykietowanie butelek, przynoszącym oszczędności dochodzące do 1,5 miln. złotych w skali rocznej. Przytoczył on trudności, na jakie napotykał przy realizacji projektu i domagał się większej pomocy dla racjonalizatorów i wynalazców ze strony kierownictwa i personelu technicznego zakładu.

Przodownik Zaodrzańskich Zakładów Metalowych — tow. Małecki zaapelował o większy udział inteligencji technicznej w ruchu racjonalizatorskim.

Robotnicy: tow. Blum z Wielkopolskich Zakł. Przem. Drzewnego, tow. Żurawski z Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych i tow. Ekiert, pracownik tartaku państwowego, podkreślili w swych wypowiedziach konieczność troskliwej opieki organizacji partyjnych i ogniw związkowych nad racjonalizatorami.

W rekordowym tempie rośnie największa cementownia w Polsce

W Opolu prowadzone są przez PBP Nr 4 prace przy budowie największej w Polsce i jednej z największych w Europie cementowni „Odra". Przy wznoszonej obecnie hali klinkru zastosowano metodę szybkościową.

Już w pierwszych dniach pracy, którą rozpoczęto 10 października osiągnięte zostały rekordowe wyniki. Po pięciu dniach budowy, tj. 15 bm. wyprzedzono harmonogram prac o siedem dni. Dzięki usprawnieniom w organizacji prac na budowie, należytemu podziałowi robót, zmechanizowaniu transportu i wzorowej współpracy 115 ludzi wykonało w ciągu 5 dni prace przewidziane harmonogramem dla 207 ludzi na okres 12 dni.

Najwyższe przekroczenie normy uzyskały dotychczas brygady ciesielskie pod kierunkiem mistrza Glazdera Jana, osiągając 271 proc. normy oraz brygady zbrojarskie pod kierunkiem Kampy Jana — 233 proc.

Robotnicy rozwijają szeroką inwencję stosując w pracy liczne ulepszenia. Spośród szeregu zastosowanych pomysłów racjonalizatorskich na wyróżnienie zasługuje dźwig do podawania betonu, skonstruowany przez mistrza budowlanego Jana Cichosia, oraz maszynka do prostowania drutu zbrojeniowego, pomysłu Michała Fraska. Harmonogram przewiduje ukończenie prac przy budowie do 1 stycznia 1950 r., załoga dołoży jednak, zgodnie z zapewnieniem przewodniczącego rady zakładowej, wszelkich starań, aby termin ten skrócić.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

DOSKONAŁE OSIĄGNIĘCIA MŁODYCH GÓRNIKÓW KOPALNI „WIKTORIA"

Spośród górników kopalni „Wiktoria" w Wałbrzychu, biorących udział w młodzieżowym współzawodnictwa pracy — dwu osiągnęło ponad 300 proc. normy, pięciu od 200 do 250 proc. normy, osiemnastu od 175 do 200 proc. normy i dwudziestu czterech ponad 150 proc. normy.

Najlepsze wyniki uzyskali: Kazimierz Jaśkiewicz — 286 proc. normy, Stanisław Mazur — 257 proc. i po 203 proc. — Anatol Adasiewicz, Leon Radajewski, Ludwik Suwka i Jan Sobis.

SZYBKI WZROST KÓŁ TPPR

(Koresp. wł.). Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Lublinie upływa m. in. pod znakiem szybkiego wzrostu ilości kół TPPR. W ciągu pierwszego tygodnia ilość członków TPPR wzrosła o 1709 osób. Powstało kilkanaście nowych kół, m. in. w Elektrowni, Dyrekcji Okręgu PKP, fabryce „Karbacid", oraz w 7-miu szkołach. (do)

RYBACY — ŻOŁNIERZOM WOP

Dla zadokumentowania swych uczuć dla Odrodzonego Wojska Polskiego, rybacy helscy zebrali we wrześniu rb. około 100 tys. zł., które przeznaczyli na urządzenie świetlicy i zakup biblioteki dla jednostek Wojska Ochrony Pogranicza.

POMYŚLNIE PRZEBIEGA SKUP ZIEMNIAKÓW

Ostatnio poszczególne gminne spółdzielnie na terenie województwa wrocławskiego podniosły skup ziemniaków u chłopów do ponad 1 tys. ton dziennie. Do połowy bm. zakupiono 10.254 tony ziemniaków, co stanowi 25 proc. wykonania planu, przewidzianego dla woj. wrocławskiego na rok bieżący.

W tym samym piecu wytapia się o 35 proc. więcej stali, niż przed wojną

Doskonałe wyniki załogi huty „Pokój"

W hucie „Pokój" odbyła się w dniu 18 bm. narada produkcyjna, która zgromadziła czołowych przodowników pracy, kierowników działów, racjonalizatorów i personel inżynieryjny. Obradom przysłuchiwała się cała załoga huty za pośrednictwem specjalnych megafonów.

Szybkie wytopy

Na wstępie narady przeprowadzono analizę wykonania planów produkcyjnych w ostatnim okresie. Dyrektor huty inż. Kołomyjski oraz szef biura planowania — Copik podkreślili, że dzięki rosnącej aktywności robotników w rozwiązywaniu zagadnień technicznych i produkcyjnych, kształtowaniu lepszych form pracy poprzez współzawodnictwo oraz wzajemnej wymianie doświadczeń, huta wykonała w dniu 24 września przedterminowo plan produkcyjny.

Na wykonanie planu produkcyjnego wpłynęły w znacznym stopniu rozpoczęte ostatnio nowe formy współzawodnictwa pracy w stalowni, dzięki którym podniesiono produkcję przez zastosowanie szybkich wytopów.

Podczas gdy przed rozpoczęciem współzawodnictwa jeden wytop stali trwał przeciętnie 7 godzin 40 minut, mistrzowie szybkich wytopów Józef Dziatek, Józef Zarzyna i Herbert Badura skrócili operacje przy jednym wytopie do 5 godzin 20 minut. Doskonały wynik osiągnął pierwszy wytapiacz Herbert Badura, który przeprowadził jeden z wytopów w czasie 3 godzin 27 minut.

Lepiej niż przed wojną!

Ofiarna praca współzawodniczącej załogi pozwoliła na przekroczenie najlepszych wyników przedwojennych i osiągnięcie nienotowanych dotąd w hutnictwie polskim możliwości produkcyjnych.

Trzeba podkreślić, że obecnie po zastosowaniu nowych form współzawodnictwa i ulepszeniu metod pracy przez pierwszych wytapiaczy w tym samym piecu wytapia się na godzinę o 35 proc. więcej stali, niż w r. 1938.

Wyrażając uznanie współzawodniczącym załogom, uczestnicy narady wskazali na możliwości rozszerzenia osiągnięć współzawodnictwa przez jego upowszechnienie.

Dalszą część narady poświęcono omówieniu warunków podniesienia produkcji walcowni.

Walka o oszczędność

Przeprowadzona ostatnio walka z awariami pozwoliła na znaczne skrócenie przerw w pracy agregatów w porównaniu np. z pierwszym kwartałem br.

Szczegółowo zanalizowano gospodarkę energetyczną zakładu podkreślając, iż należy zmniejszyć straty prądu elektrycznego wynoszące około 1 proc. wytwórczości oraz straty powietrza sprężonego sięgające 2 proc.

Dobre wyniki uzyskano we wrześniu w gospodarce parą, zmniejszając jej straty niemal do zera.

Zwrócono uwagę na zbyt wysoki jeszcze rozchód węgla i energii elektrycznej potrzebnych do wyprodukowania jednej tony stali.

Wyniki pracy poszczególnych działów przedstawione robotnikom za pośrednictwem szczegółowych wykresów, stały się tematem żywej dyskusji.

„Nauczyliśmy się cenić minuty"

Robotnik walcowni grubej tow. Kandora stwierdzając, że nieodpowiednie chłodzenie szyn przed walcowaniem utrudnia wykonanie planów i ich przekroczenie, zaproponował chłodzenie ich wodą lub zimnym powietrzem.

Na konieczność bardziej systematycznych remontów suwnic zwrócił uwagę tow. Andrzejewski.

Inż. Lastowski stwierdził, iż pewne braki w wykorzystaniu pełnego czasu pracy dają się odczuwać jeszcze w niektórych oddziałach w okresie przejmowania pracy przy zmianach obsługi.

Tow. Kucharczyk, robotnik stalowni, oświadczył m. in.: „Piec nasz wykonał normę w 145 proc. Podczas gdy inne, poprzednio nie współzawodniczące obsługi wykonywały 102 proc. normy. Zmniejszyliśmy również procent wybraków. Nauczyliśmy się cenić minuty pracy, bo o każdą minutę chodzi przy skracaniu czasu wytopu".

O sprawną pracę warsztatowców

Pracownik warsztatowy tow. Tandera mówił m. in.: „Naszym zadaniem jako warsztatów pomocniczych jest takie przeprowadzenie napraw i remontów oraz skrócenie czasu ich trwania, aby oddziały produkcyjne znalazły w nas prawdziwych pomocników w dążeniu do podnoszenia z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc, na coraz wyższy poziom, ilości i jakości produkcji".

Naradę zakończono omówieniem stanu współzawodnictwa pracy w całej hucie, wyników akcji oszczędnościowej i racjonalizatorstwa.

95 procent załogi współzawodniczy

Podkreślono, że we współzawodnictwie pracy uczestniczy obecnie ponad 95 proc. załogi.

Plan oszczędnościowy, przewidujący zaoszczędzenie w roku bieżącym ponad 1 mld. zł., zrealizowano w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy w 71 proc.

Znaczną część oszczędności uzyskano dzięki pomysłom racjonalizatorskim, których zgłoszono w pierwszych trzech kwartałach 120.

Plan pracy ZAMP w nowym roku akademickim

Przed wyższymi uczelniami stoi zadanie wyszkolenia wielu tysięcy wysoko wykwalifikowanych pracowników przemysłu i rolnictwa, nauki i kultury, potrzebnych dla zrealizowania planu 6-letniego. W wykonaniu tego zadania poważna rola przypada Związkowi Akademickiej Młodzieży Polskiej.

Młodzież, która w tym roku rozpoczyna studia — to w przeważającej mierze synowie robotników i chłopów. Jest to wynikiem usprawnienia systemu przyjęć i działalności Kursów Przedegzaminacyjnych, zorganizowanych w lecie przez ZAMP. Młodzież ta musi być jak najsilniej związana z ZAMP-em i jak najściślej z nim współdziałać w realizowaniu nowych zadań Związku.

Terminowe kończenie studiów

Jednym z głównych zadań, które ZAMP stawia sobie na rok bieżący, jest walka o postępy i dobre wyniki nauki. Procent kończących studia w terminie jest ciągle jeszcze zbyt mały. Do tej pory ZAMP nie kładł dostatecznego nacisku na mobilizację zarówno swych członków, jak i ogółu studentów do wytężonej nauki.

Terminowe kończenie studiów — to realny wkład młodzieży studiującej w realizację planu 6-letniego, ZAMP postanowił więc zająć się tą sprawą poważniej niż dotychczas, dążąc do stworzenia jak najbardziej sprzyjających warunków nauczania i uczenia się, poszukiwania nowych i doskonalenia dotychczasowych metod organizacji wykładów, ćwiczeń i seminariów.

W bieżącym roku akademickim ZAMP na poszczególnych wydziałach wszystkich wyższych uczelni zorganizuje zespoły samopomocy w nauce. Wspólne opracowywanie zagadnień w niewielkich grupach, w skład których wejdą tak członkowie ZAMP-u jak i niezorganizowani, pomoże studentom słabszym w przyswajaniu i pogłębianiu wiadomości. Praca w zespołach da lepsze wyniki w nauce, wyrówna poziom, pozwoli na wysunięcie młodych sił naukowych.

Pogłębianie wiedzy marksistowskiej

Zespoły samopomocy w nauce nie będą jedyną formą zdobywania wiadomości przez młodzież akademicką. Na każdym wydziale czy sekcji powstaną ponadto „zespoły naukowe", które będą skupiały najbardziej zaawansowanych i wyrobionych ideologicznie ZAMP-owców. Praca w „zespołach naukowych" będzie pracą samokształceniową w celu zapoznania członków z metodą marksistowską i umiejętnością posługiwania się tą metodą w poszczególnych dziedzinach nauki. Plan pracy będzie ściśle powiązany z programem uczelni, wydziału czy sekcji, a więc dostosowany do tematyki wykładów i seminariów.

Studenci najzdolniejsi, wykazujący zainteresowania naukowe, będą kierowani do pracy naukowej przy poszczególnych katedrach.

Zespoły samopomocy w nauce i zespoły naukowe uaktywnią naukowo młodzież akademicką.

Łączność z terenem

W roku bieżącym każde koło ZAMP podejmie stałą systematyczną współpracę z określonym fabrycznym, szkolnym czy wiejskim kołem ZMP. W zakres współpracy będzie wchodzić szkolenie, wspólne uczestnictwo w ruchu łączności ze wsią, pomoc w podnoszeniu poziomu organizacyjnego i aktywizacji członków.

Poza tym każde koło ZAMP nawiąże stałą współpracę z jakimś zakładem pracy, gromadą wiejską lub szkołą. Zadaniem członków ZAMP będzie pomaganie w zorganizowaniu życia kulturalnego, upowszechnianie czytelnictwa, pomoc w organizowaniu akademii i imprez.

Przy uczelniach politechnicznych, artystycznych, na wydziałach lekarskich, przy uczelniach i wydziałach rolniczych zostaną zorganizowane specjalne czołówki techniczne, weterynaryjne, artystyczne itd., które będą udzielały rad i pomocy we wsiach.

Ten szeroko zakrojony ruch przyczyni się do powiązania całej młodzieży akademickiej z robotnikami i chłopami — z masami pracującymi miast i wsi.

IRENA KLENKIEWICZ

Setki milionów zaoszczędzono na paliwie

Dotychczasowe doświadczenia z wprowadzonym na wiosnę br. na rynku krajowym — jednolitym paliwem motorowym (mieszanki) wykazały, że pod względem jakościowym zastępuje ona z powodzeniem benzynę motorową.

Wprowadzenie mieszanki przyjęte zostało z zadowoleniem przez konsumentów, przysporzyło gospodarce narodowej poważnych oszczędności dewizowych oraz umożliwiło zniesienie istniejącej różnorodności paliw na rynku krajowym.

Zastosowanie w mieszance surowca krajowego w postaci spirytusu odwodnionego — zmniejsza import benzyny motorowej do kraju. Oszczędności w wydatkowaniu dewiz na import paliw płynnych wynoszą przy obecnej konsumpcji krajowej miliony dolarów rocznie, w miarę zaś wzrostu konsumpcji w okresie planu 6-letniego oszczędności te odpowiednio się zwiększą.

Robotnicy konfekcyjni ulepszają metody pracy

Robotnicy zakładów odzieżowych oraz zakładów związanych z przemysłem konfekcyjnym, dokonali szeregu ulepszeń w urządzeniach i organizacji pracy, dzięki którym umożliwione zostało znaczne zwiększenie produkcji i poważna oszczędność materiałów.

Tak m. in. robotnik zakładów przem. guzikarsko-galanteryjnego J. Fencke, skonstruował segregator do segregowania oczek. Wynalazek ob. Fencka przynosi 280.000 zł oszczędności rocznie.

W Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego majster Bol. Pietrzyk dokonał przebudowy farbiarni, co w efekcie dało ok. 2 miln. zł oszczędności na surowcach i robociźnie. Robotnik ob. Kaz. Brylski skonstruował ochrony do żelazek elektrycznych, poprawiając warunki bezpieczeństwa pracy.

Pracownik Zakładów Przemysłu Odzieżowego Triebe ulepszył metody krojenia kombinezonów, uzyskując znaczne oszczędności na materiale i zwiększając tempo pracy. Wszyscy racjonalizatorzy otrzymali wysokie premie pieniężne.

Wybory do Rad Zakładowych w górnictwie

(Koresp. wł.). — W dniech od 2 listopada do 21 grudnia odbędą się w górnictwie wybory do rad zakładowych. Wybory mają na celu usprawnienie pracy tych ogniw związkowych, które wykazują zbyt małą aktywność w pracy, i nie poświęcają dostatecznej uwagi zagadnieniom pierwszoplanowym, np. troska o poprawę warunków bytu robotnika.

W nowych radach reprezentowane będą również kobiety, młodzież i pracownicy umysłowi. (al)

Marian Świderek

Doktór Nauk Technicznych, Profesor Politechniki Warszawskiej, Dyrektor Naczelny Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej, uczestnik walk o Niepodległość zmarł dnia 18 października 1949 r., przeżywszy lat 52.

W Zmarłym tracimy jednego z wybitnych polskich chemików, który do ostatniej chwili pracowitego życia trwał czynnie w służbie nauki; tracimy nieodżałowanego Zwierzchnika, Kolegę i Przyjaciela.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Rada Naukowa, dyrekcja i pracownicy Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej

Nowe zobowiązania podjęli murarze SPB w Poznaniu

W związku z ukończeniem rocznego planu pracy przez załogę poznańskiego oddziału SPB, odbyło się zebranie rady zakładowej, z udziałem przodowników pracy. Na zebraniu tym postanowiono podwyższyć roczny plan zleceń o 200 milionów zł i wykonać go do 15 grudnia. Równocześnie uchwalono wykonać przedterminowo trzy „szybkościowce" o kubaturze 15 tys. m. sześc.

Czyn zjazdowy naukowców budownictwa

W celu uczczenia zjazdu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, który odbędzie się 1 grudnia br. w Gdańsku, naukowcy biorący udział w pracach Komisji Normalizacyjnej Budownictwa uchwalili opracować — jako specjalny czyn zjazdowy — szereg dodatkowych norm z dziedziny budownictwa.

Normy dotyczyć będą stosowania nowych metod obliczeń statystycznych przy konstrukcjach stalowych i żelbetonowych, jak również warunków technicznych projektowania, wykonywania i odbioru konstrukcji stalowych zwykłych i spawanych.

Normy zostaną wydrukowane i rozdane uczestnikom zjazdu.

428 m kabla ułożyli w 3 i pół godziny

W dniu 15 bm. gdyński zespół złożony z 8 robotników Wydziału Elektrycznego SPB, pracujący przy zakładaniu kabla ziemnego do dopływu prądu elektrycznego, założył w ciągu 3 i pół godziny 428 m. kabla.

Tak dobre rezultaty pracy uzyskano dzięki zastosowaniu wózka do nakładania rur ochronnych na kabel oraz nowego przyrządu ułatwiającego wprowadzenie kabla do rury zabezpieczającej. Są to ulepszenia racjonalizatorów SPB: majstra Iwaszki i montera Zaniewskiego.

Z Krajowych Zawodów Modelarskich

W Poznaniu odbyły się Krajowe Zawody Modelarskie. Ciekawą konkurencją były loty modeli, kierowanych w powietrzu przy pomocy specjalnych batów. Najlepszy wynik w locie „na bacie" uzyskał Tadeusz Grodowski z Ka[illegible]owic.

Foto [illegible]

SPORT

Przedostatnie rozgrywki o mistrzostwo I Klasy Państwowej

Jeszcze tylko po 2 mecze mają do rozegrania uczestnicy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Klasy Państwowej. Jak dotąd, najpewniejszym kandydatem na mistrza Polski jest „Gwardia — Wisła" krocząca na czele tabeli i mająca o 2 punkty więcej od „Ogniwa — Cracovii". Gdyby „Gwardia" straciła pozostałe do rozegrania 4 punkty, a równocześnie „Ogniwo — Cracovia" zdobyła przynajmniej trzy punkty, w tym wypadku „Cracovia" obroniłaby tytuł mistrzowski. Na taki obrót sprawy jednak się nie zanosi, albowiem „Gwardia" gra w niedzielę u siebie z „Ruchem", który nie może odnaleźć swojej formy, a ostatnią walkę stoczy w Poznaniu z „Wartą" i niewątpliwie zdobędzie 2 punkty.

„Ogniwo — Cracovia" natomiast gra w niedzielę z „Kolejarzem — Polonią" w Warszawie, a następny mecz w Krakowie z „Górnikiem" z Szombierek. Mecz niedzielny będzie twardym do zgryzienia orzechem dla drużyny krakowskiej i należy wątpić, czy uda się jej uszczknąć kolejarzom warszawskim choćby jeden punkt zwłaszcza, że warszawianie walczyć będą o zwycięstwo, które pozwoli im ubiegać się o tytuł wicemistrza.

Jest jeszcze jeden kandydat na wicemistrza, a mianowicie „Kolejarz" z Poznania. Drużyna kolejarzy poznańskich w razie niedzielnego zwycięstwa z „Górnikiem", a równoczesnej porażki „Cracovii" w Warszawie, dzięki lepszemu stosunkowi bramek zajęłaby ponownie drugie miejsce w tabeli i współzawodniczyłaby z „Cracovią" i „Polonią" warszawską o tytuł wicemistrza. Kolejarze poznańscy są jednak w zdecydowanej złej formie i najprawdopodobniej będą musieli zadowolić się na finiszu 4 miejscem.

W Chorzowie „Budowlani — AKS" spotkają się „Gwardią". Oba zespoły w ostatnich spotkaniach wykazały chwiejną formę. Wynik niedzielnego spotkania tych drużyn jest trudny do przewidzenia. Nieco więcej szans na zwycięstwo mają gospodarze, którzy niedawno gładko odesłali do domu kolejarzy warszawskich z bagażem trzech bramek.

„Ogniwo — Polonia" w Bytomiu gościć będzie u siebie ŁKS — „Włókniarza". Los drużyny bytomskiej jest prawie przesądzony. Gdyby jednakowoż bytomianom udało się pokonać lodzian, co leży w granicach możliwości, a równocześnie współtowarzysze niedoli do spadku z I-szej Klasy Państwowej, „Ruch" i „Legia" przegrały swoje mecze, to jeszcze „Polonia" mogłaby żyć słabiutką nadzieją na pozostanie w Lidze, aż do ostatniego spotkania w dniu 6 listopada. W tym bowiem dniu „Polonia" bytomska grać będzie u siebie z „Lechią" gdańską i ma w tym meczu duże szanse, podczas, gdy „Ruch" grać będzie u siebie z „Kolejarzem" z Poznania, a „Legia" z AKS-em. W tych dwóch ostatnich meczach mogą zajść ewentualne niespodzianki, które by uratowały „Polonię", a wprowadziły do II Klasy Państwowej „Ruch" ewentualnie „Legię".

Oczywiście są to daleko idące kombinacje wchodzące jednakże w rachubę i muszą być wzięte pod uwagę przez wszystkie zainteresowane drużyny. Dla zwolenników piłki nożnej wypływa jeden wniosek: uzbroić się w cierpliwość aż do 6 listopada, w którym to dniu nastąpią rozstrzygnięcia. (Ltn)

Skład reprezentacji pięściarskiej na mecz z Finlandią

Zarząd PZB na ostatnim zebraniu ustalił ostateczny skład reprezentacyjnej drużyny Polski na międzypaństwowy mecz z Finlandią w Helsinkach.

Skład przedstawia się następująco: w wadze muszej Kasperczak, rez. Woźniak, w koguciej Grzywocz, rez. Kruża, w piórkowej Antkiewicz, rez. Panke, w lekkiej Debisz, w półśredniej Chychła, w średniej Kolczyński lub Cebulak. Decyzja co do obsady w tej wadze zapadnie we czwartek po otrzymaniu sprawozdania o walce Cebulaka w Krakowie na meczu z repr. Pragi. W wadze półciężkiej walczyć będzie Flisikowski, rez. Grzelak i w ciężkiej Szymura, rez. Jaskóła. Do Finlandii wyjedzie tylko ośmiu zawodników.

W kilku zdaniach

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ opracowała dokładnie plan zaopatrzenia klubów i kół sportowych w sprzęt. W roku 1950 rozdzielony będzie sprzęt wartości pół miliarda złotych, z czego koła sportowe przy zakładach pracy otrzymają na wyłączną akcję wychowania fizycznego sprzęt wartości 223 miliony zł.

*

Mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja odbędzie się w Poznaniu 4 grudnia br. Goście wystąpią ponadto jako reprezentacja Pragi 6 grudnia w Krakowie oraz 8 grudnia w Katowicach.

*

W piątek 21 bm. wyjeżdżają do Szwecji mistrz Polski w tenisie Skonecki oraz wicemistrz Piątek. Polacy wezmą udział w międzynarodowym turnieju na kortach kry tych.

*

Nowy rekord Rumunii w dziesięcioboju ustalił Kiss, uzyskując na zawodach w Oradea 6154 pkt. Wynik Kissa przewyższa dotychczasowy rekord Rumunii należący do Tausa o 89 punktów.

*

Podczas mistrzostw Moskwy w podnoszeniu ciężarów, pierwsze miejsce w wadze półciężkiej zajął rekordzista świata Nowak podnosząc łącznie w trójboju 415 kg. (135 kg. wypychanie, 125 kg. rwanie, 155 kg. podrzut). Wynik osiągnięty przez Nowaka jest o 2,5 kg. lepszy od rezultatu Stańczyka, którym zapewnił sobie on zwycięstwo w wadze półciężkiej na mistrzostwach świata.

Naprawdę obywatelska

Do redakcji wpłynął list, którego autor opisał drobne na pozór zdarzenie. A jednak wydaje nam się, że warto treścią tego listu podzielić się z czytelnikami.

Oto zdarzyło się, że zachorowała siostra jednej z robotnic fabryki „Fuchs". Lekarz orzekł, że powinna być natychmiast umieszczona w szpitalu. Ale miejsc w warszawskich szpitalach jest ciągle jeszcze za mało. Chora miała poważne trudności. W szpitalach oświadczano jej, że miejsc nie ma.

Może miejsc istotnie nie było, może zawinił tu biurokratyczny, bezduszny stosunek niektórych pracowników szpitali do człowieka. W każdym razie chora przez cały dzień pozostawała w domu, mimo usilnych starań rodziny. I wtedy wieczorem, siostra chorej udała się do Komendy Głównej M. O. Do obowiązków Milicji bynajmniej nie należy umieszczanie chorych w szpitalach. Brak miejsca w szpitalu nie oznacza zakłócenia porządku publicznego. Formalnie więc Milicja nie miała tu „nic do gadania" i nic do roboty.

Inaczej jednak obowiązki swoje rozumiał oficer dyżurny K.G. M.O. W chwili gdy zrozpaczona kobieta przyszła do niego prosząc o pomoc, nie myślał o tym, czy to do niego należy, czy nie. Widział tylko, że człowiek zwraca się do niego o pomoc i postanowił, że pomóc mu powinien.

Gdy telefoniczne interwencje w szpitalach oraz w Wydziale Sanitarnym nie poskutkowały, milicjant osobiście odwiózł chorą wozem służbowym do szpitala na Woli, gdzie po dłuższej dyskusji z lekarzem dyżurnym, miejsce jednak znaleziono.

Wypadek pozornie błahy. Ten jednak krótki list, w którym ob. A. K. lakonicznie, bez komentarzy opowiada całe zdarzenie świadczy o nowym stosunku społeczeństwa do M.O. List ten pokazuje nam także nowego milicjanta, który opiekę nad człowiekiem, opiekę nad obywatelem uważa za swoje zadanie.

Zachowanie oficera dyżurnego Milicji Obywatelskiej, które on sam zapewne uważa za najzupełniej naturalne i samo przez się zrozumiałe, świadczy, że nasza Milicja jest naprawdę, w całym tego słowa znaczeniu, „obywatelska" ludowa.

Kursy dla instruktorek gospodarstwa domowego

Instytut Gospodarstwa Domowego zawiadamia, że organizuje Kursy Metodyczne dla instruktorek prowadzących pokazy z dziedziny gospodarstwa domowego.

Pierwszy Kurs 12-lekcjowy wieczorny rozpocznie się w dniu 4 listopada br. Zgłoszenia przyjmuje Instytut Gospodarstwa Domowego, Warszawa, ul. Podchorążych 69, w godz. 9 — 15, tel. 4-26-73.

Rolnicy ubezpieczają inwentarz żywy

O korzyściach płynących z ubezpieczenia bydła i trzody chlewnej przekonali się najlepiej rolnicy pow. bytowskiego którzy za 84 padłe, a zakontraktowane sztuki, otrzymali w bież roku od PZUW ponad 1.815 tys. zł odszkodowania.

Siewy jesienne w woj. gdańskim

W woj. gdańskim trwają orki i siewy, mimo panującej ostatnio suszy. Ogólny areał obsiany zbożem ozimym wyniósł dotychczas ok. 130 tys. ha, stanowi to ok. 80 proc. planowanych zasiewów na jesień br.

Plany zasiewów jesiennych, poza pszenicą i żytem, przekroczono znacznie. Jęczmienia zasiano 114 proc. w stosunku do planu, wyki — 227 proc., rzepak zasiano w 100 proc.

Również i wykopki posuwają się sprawnie naprzód. Wykopano już ziemniaki z 64 tys. ha, na 72 tys. ha obsadzonych ziemniakami. Zakończenie wykopków nastąpi w najbliższych dniach.

Studenci powinni wypełniać arkusze ewidencyjne

Akademia Nauk Politycznych podaje do wiadomości wszystkich studentów (tak nowowstępujących jak i studiujących na wyższych latach studiów) o obowiązku wypełnienia arkusza ewidencyjnego słuchacza szkoły wyższej.

Blankiety arkusza ewidencyjnego w dwóch egzemplarzach wydają właściwe Dziekanaty. Blankiety te po dokładnym wypełnieniu, należy zwrócić do Dziekanatu w terminie do 29 października br.

W stosunku do studentów, którzy tego obowiązku nie dopełnią zostaną zastosowane wszystkie sankcje aż do skreślenia z listy studentów włącznie.

Usprawnienie dostawy materiałów przyśpieszy tempo remontów

Całkowity remont „Pekina" zostanie ukończony na wiosnę przyszłego roku

Przedstawiciele Central Handlowych zobowiązali się ostatnio na specjalnej konferencji w Min. Odbudowy dostarczyć Wydziałowi Technicznemu wszystkich potrzebnych materiałów do robót remontowych, finansowanych z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Sprawa braków materiałowych zostaje więc nareszcie definitywnie rozwiązana. Wydział Techniczny ZM, przedkładając Centrali Materiałów Budowlanych, Centrali Przemysłu Chemicznego i Centrali Przemysłu Drzewnego wykaz braku jących surowców, uzyskał gwarancję, że do końca br. wszystkie materiały, potrzebne spółdzielniom pracy, przeprowadzającym naprawy, będą natychmiast przydzielane. Ustalono również, w jakiej ilości w każdym tygodniu będzie można pobierać poszczególne towary.

Drobne naprawy

Rozwiązano też pozytywnie sprawę tzw. drobnych napraw, przeprowadzanych systemem gospodarczym przez administrację domów. Wydziałowi Technicznemu udało się bowiem uzyskać pewną ograniczoną ilość papy, gwoździ, cementu, lepiku itd.

Potrzebny materiał będzie się wydawać na podstawie zaświadczeń Komisji Remontowych DRN, które po przeprowadzeniu wizji lokalnej, muszą dokładnie podać ilość potrzebnego materiału na naprawę.

Zapotrzebowanie Komisji Remontowej musi być potwierdzone przez przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej.

Nareszcie tempo wzrasta

Pomimo istniejących trudności, tempo robót remontowych ostatnio wzmogło się. M. in. Wydział Techniczny otrzymał zawiadomienie, że ukończono już pracę w dalszych 11 budynkach mieszkalnych.

Poważne zaawansowanie robót można obserwować np. w słynnym „Pekinie", przy ul. Grójeckiej 56.

Zakończono tu całkowicie remont dachu. Na całym froncie potężnego gmachu wstawiono okna. Intensywne prace murarskie i malarskie prowadzi się we wnętrzu budynku. Będą one trwały bez przerwy do końca br.

Ponieważ „Pekin" znajduje się na pierwszym miejscu listy domów, które mają otrzymać dotację z FGM w 1950 r., istnieje pewność, że roboty przedłużą się przez następne miesiące, tak że późną wiosną przyszłego roku, cały gmach, zamieszkały przez ponad 1 tys. lokatorów, będzie doprowadzony do porządku. Koszty remontu wyniosą 56 miln. zł.

Ostatnio dla usprawnienia robót wybudowano, obok domu, kosztem ok. 3 miln. zł, prowizoryczny barak. Przenosi się tu rodziny, których mieszkania są remontowane. (Ek)

Całe społeczeństwo przyczyni się do odbudowy Filharmonii Narodowej

Plan odbudowy Filharmonii Narodowej został już szczegółowo opracowany. Filharmonia, która powstanie z datków całego społeczeństwa będzie jednym z najpiękniejszych gmachów stolicy. Gmach Filharmonii stanie na dawnym miejscu. Będzie się on jednak poważnie różnił od pierwotnego, gdyż wymaga tego charakter dzielnicy śródmiejskiej, która również ulegnie poważnej przebudowie.

Odbudowana Filharmonia będzie gmachem wolnostojącym, dostępnym ze wszystkich stron. Zniszczone kamienice otaczające gmach, zostaną rozebrane.

Twórcy planu zgodnie z poleceniem BOS-u zaprojektowali główne wejścia do gmachu Filharmonii od strony ulic Sienkiewicza i Moniuszki. Wejście do wielkiej sali prowadzić będzie z ul. Sienkiewicza, a do małej, tzw. kameralnej od Moniuszki.

1.450 miejsc

Wielka sala o 1.450 fotelach pozostanie w dawnym miejscu i będzie odbudowana w niezmienionych proporcjach to zn. w takich, które gwarantują jej znakomitą akustykę. Sala kameralna natomiast na 450 miejsc powstanie w podziemiach.

Obie sale otrzymają bogate i artystycznie wykonane urządzenia.

Układ wewnętrzny gmachu Filharmonii zmieni się poważnie. Wielka sala, która dawniej posiadała jedno foyer, obecnie otrzyma trzy. Reprezentacyjnym salonem stanie się dawna sala Teatru Małego.

Zmieni też wygląd szatnia. Będzie ona obszerna i ozdobiona dwoma szeregami kolumn. Przez wielki hall zajmujący całą szerokość gmachu poprowadzą spiralne schody do foyer na górze.

Estrada otrzyma pod względem technicznym najnowocześniejsze urządzenia. Stuosobowa orkiestra oraz chór znajdą idealne warunki do pracy i wypoczynku.

Koncerty laureatów

Układ gmachu, architektura zewnętrzna oraz projekty wyposażenia wnętrz są dziełem profesora Eugeniusza Szparkowskiego, prof. Piotra Biegańskiego i prof. Lecha Niemojewskiego — specjalistów w dziedzinie budowy gmachów koncertowych i teatralnych.

Do Komitetu Odbudowy Filharmonii napływają niemal codziennie coraz to większe sumy uzyskane drogą dobrowolnych świadczeń społecznych itp.

Ostatnio z inicjatywą urządzania koncertów na rzecz odbudowy Filharmonii wystąpili uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Pierwszy ich występ wzbudził ogromne zainteresowanie w całej Warszawie.

W najbliższy poniedziałek znakomity pianista radziecki Lew Oborin da specjalny koncert na odbudowę Filharmonii.

Do końca br. odbędzie się jeszcze szereg koncertów znakomitych artystów, z których dochód zwiększy fundusz odbudowy Filharmonii. (w. b.)

Wybory do spółdzielczych komitetów członkowskich w woj. krakowskim

W woj. krakowskim dobiegają końca wybory do komitetów członkowskich przy placówkach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Zebrania odbywają się przy licznej frekwencji członków spółdzielni i cieszą się dużym zainteresowaniem ludności wiejskiej.

Ogółem weszło do nowowybranych komitetów 6 tys. osób, w tym 1.800 kobiet. Poważny udział w komitetach mają członkowie związków zawodowych, mieszkający na terenie wsi — robotnicy leśni i rolni oraz młodzież.

Na zebraniach omawia się dotychczasową działalność gminnych spółdzielni i poszczególnych placówek, poddając rzeczowej krytyce błędy i niedociągnięcia.

M. in. w pow. nowotarskim i olkuskim członkowie spółdzielni podkreślili konieczność usprawnienia działalności komitetów członkowskich, zwiększenia asortymentu towarów, zwłaszcza tekstylnych w filiach, powiększenia parku maszynowego w ośrodkach maszynowych. Szczególną uwagę poświęcono sprawie czystości w sklepach spółdzielczych i właściwej obsługi klientów. Stwierdzono, że placówki spółdzielcze na wsi powinny służyć pomocą mało i średniorolnym chłopom w ich walce z wyzyskiem stosowanym przez bogaczy wiejskich.

Skup zboża w woj. łódzkim

220 punktów skupu zboża w woj. łódzkim, przystąpiło do współzawodnictwa pracy w zakresie właściwej organizacji skupu, planowania obrotu i sprawozdawczości.

Ogółem spółdzielczość wiejska woj. łódzkiego zakupiła do tychczas ponad 47 tys. ton zboża. W skupie wysunęły się na pierwsze miejsce gminne spółdzielnie pow. kutnowskiego. Udział pow. kutnowskiego w skupie pszenicy pierwszego standartu wynosi 61 proc., ogólnego skupu w woj. łódzkim.

Poszczególne punkty skupu pow. kutnowskiego wybudowały specjalne dojazdy o twardej nawierzchni do swoich magazynów, ułatwiając w ten sposób szybką ekspedycję dostarczanego zboża. W kasach punktów skupu usprawniono wypłaty. Drugie i trzecie miejsce w skupie zboża, zajęły w woj. łódzkim gminne spółdzielnie pow. wieluńskiego i sieradzkiego.

Godziny handlu w Gospodach Ludowych PDT i WSS

We wszystkich uspołecznionych przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego na terenie m. st. Warszawy — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ustaliło godziny handlu w sposób następujący:

1. Spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego o charakterze restauracji będą czynne we wszystkie dni tygodnia od godz. 10-ej do godz. 23-ej bez przerwy.
2. Spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego o charakterze kawiarni będą czynne we wszystkie dni tygodnia od godz. 7.30 do godz. 23-ej bez przerwy.
3. Restauracja PDT „Polonia" czynna będzie codziennie od godz. 14-ej do godz. 24-ej bez przerwy.
4. Kawiarnia PDT „Polonia" czynna będzie codziennie od godz 7-ej rano do godz: 23-ej bez przerwy.
5. Coc-tail — Bar PDT od godz. 20-ej do godz. 3-ej.
6. Probiernie ryb Centrali Rybnej czynne będą od godz. 11-ej do godz. 23-ej bez przerwy.
7. Bary mleczne Centrali Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich czynne będą codziennie od godz. 6.30 do godz. 19-ej bez przerwy.

Ustalone w powyższy sposób godziny handlu dla uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego na terenie m st. Warszawy, obowiązują od dnia 15 października r. b.

W sklepach WSS można zaopatrzyć się w ziemniaki

WSS sprzedaje ziemniaki pierwszej jakości po cenach urzędowych we wszystkich swoich sklepach spożywczych, oraz w następujących punktach hurtowej sprzedaży: ul. Błońska (szopa), Dworzec Gdański, Al. Niepodległości — dojazd od ulicy Polnej, bocznica KBW — Praga, Stalowa 77, ul. Markowska — bocznica WSS.

Usprawnić komunikację Warszawa — Wołomin

Wołomin to miasto - hotel. Około 15.000 ludzi dojeżdża stąd codziennie do pracy i do szkół warszawskich. Warunki komunikacyjne są jednak naprawdę ciężkie. Pociągi są przeładowane, ludzie dosłownie „wiszą w powietrzu". Trudności te zwiększa w dodatku niezbyt dobrze zaplanowany rozkład jazdy.

Rano, do godz. 9.23 jest wprawdzie 9 pociągów z Wołomina do Warszawy, lecz pomiędzy 7.42 a 9.20 istnieje zbyt duża luka. Można by tu z lekkim sercem przenieść jeden z czterech pociągów przychodzących do stolicy z Wołomina w godzinach między 10.33, a 15.13.

Po południu znowu zbyt duża luka istnieje pomiędzy godz. 21.50 a 23.00. Na domiar złego, stosunkowo dogodny pociąg, idący w kierunku Wołomina o godz. 18.30 jest pociągiem dalekobieżnym, w którym miejsce z zasady można zdobyć tylko siłą. Żaden z wagonów nie posiada oświetlenia.

Nadchodzi zima. Jazda na stopniach staje się już niemożliwa. Pasażerowie powitali by z radością fakt, doczepienia przez Dyr. PKP do każdego składu pociągu 2 — 3 wagonów towarowych. Można by je przeznaczyć dla podróżnych z większym bagażem, a przede wszystkim dla handlarzy transportujących jarzyny, mleko i drób, szczególnie „niebezpieczny" dla Bogu ducha winnych pasażerów. (S).

Pisarze obejmują patronat nad robotniczymi świetlicami

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zw. Zaw. Literatów Polskich wystąpił z inicjatywą objęcia patronatu przez swoich członków nad świetlicami przy zakładach pracy.

W ramach tej akcji przewidziane są wieczory literackie, na których znani pisarze wygłoszą prelekcje o literaturze radzieckiej.

W bieżącym miesiącu zostało objętych tą akcją 50 świetlic. Patronat objęli już pisarze i poeci jak K. I. Gałczyński, Ewa Szelburg - Zarębina, T. Kubiak, Jan Brzechwa i inni.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, żeby Związek Zawodowy Literatów Polskich utrzymał nawiązane kontakty na stałe. (j. d.)

Osiągnięcia spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej na Pomorzu

Dzięki stałej rozbudowie aparatu skupu, spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie woj. pomorskiego w coraz większym rozmiarze skupują nadwyżki artykułów nabiałowych na wsi. Mało i średniorolni chłopi coraz chętniej zbywają artykuły nabiałowe w spółdzielniach. Liczba dostawców mleka wzrosła z 27 tys. w roku ubiegłym do 36 tysięcy w chwili obecnej. Od stycznia do września br., tj. w ciągu ośmiu miesięcy, spółdzielnie zakupiły 106.435 tys. litrów mleka, wykonując plan w 120 proc., w tym samym okresie roku ubiegłego zakupiono 83.306 tys. litrów mleka. Znaczne przekroczenie planu osiągnięto również w skupie masła. Od stycznia do 31 sierpnia br. okręg pomorski ZSM zakupił ponad 2.358 tys kg masła.

Wzrost dostaw masła ilustruje fakt, iż w ciągu 8 miesięcy br. zakupiono o 703 tysiące kg masła więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Znaczna część produkcji spółdzielni mleczarsko - jajczarskich w woj. pomorskim przekazywana jest na zaopatrzenie ludności okręgów deficytowych, jak Śląsk i Wybrzeże.

Spółdzielczość mleczarsko-jajczarska na Pomorzu w pełni realizuje również przyjęte zobowiązania oszczędnościowe. W pierwszym półroczu br. Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej oraz podległe jej placówki terenowe zaoszczędziły około 24 milionów złotych, co stanowi 105 proc. zaplanowanych oszczędności na półrocze. Największe sumy zaoszczędzono na racjonalnym wykorzystaniu środków transportowych, na opakowaniu oraz oszczędnym gospodarowaniu węglem.

Nowe transporty sprzętu motorowego przybyły do kraju

Ostatnio nadeszło do kraju kilka transportów sprzętu motorowego z zagranicy na podstawie kontraktów zawartych z „Motozbytem".

Z Czechosłowacji nadeszły 32 sanitarki „Skoda", które przekazane zostaną Ministerstwu Zdrowia.

Z Francji nadeszło 9 autobusów „Chausson" i 1 ciągnik „Panhard" z naczepą — przeznaczone dla PKS. Ciągniki tego typu użyte będą do szybkiego międzymiastowego transportu towarów.

Z Danii otrzymaliśmy 25 naczep „Fortrac" przeznaczonych dla Ministerstwa Rolnictwa i RR. Naczepy te zaopatrzone są w hamulce hydrauliczne i specjalne opony przystosowane do dróg wiejskich.

Głuchoniemi i ociemniali nie będą ciężarem dla społeczeństwa

W Państwowym Instytucie dla Głuchoniemych i Ociemniałych przy Pl. Trzech Krzyży, uczą się obecnie 304 osoby, w tym 190 niewidomych, którzy mieszkają stale w bursie zakładowej.

Sale wykładowe i bursa są jasne i przestronne — wszędzie panuje nienaganna czystość. Na terenie Instytutu znajduje się szkoła podstawowa i zawodowa, z wydziałem koszykarskim, odzieżowym, szczotkarskim. Na tym ostatnim szkolą się przede wszystkim ociemniali.

Po ukończeniu szkoły zawodowej byli uczniowie otrzymują skierowania do pracy.

Trzy największe sale w Instytucie są przeznaczone na świetlice, w których skupia się życie kulturalne i artystyczne młodzieży. Trzeba podkreślić, żywy udział młodzieży w organizowanych tu często imprezach. Zakład posiada także własną, dobrze zaopatrzoną stołówkę.

Niestety, są także i niedociągnięcia. Uczniowie Instytutu narzekają na brak koniecznych podręczników szkolnych. Nie ma także potrzebnych aparatów, poprawiających słuch, a mogących w dużej mierze ułatwić głuchoniemym naukę. Podobnie wygląda sytuacja ze specjalnymi maszynami do pisania dla ociemniałych.

Brakami tymi powinny zainteresować się odpowiednie czynniki, a przede wszystkim Ministerstwo Oświaty, pod którego opieką znajduje się Zakład.

Dziwne jest także, że w zakładzie, będącym jedyną tego rodzaju placówką, dotychczas jest jeszcze dziesięć miejsc wolnych dla ociemniałych.

W Warszawie znajdzie się przecież na pewno kilka osób, dla których umieszczenie w Instytucie było by niewątpliwie dobrodziejstwem. (m. d.)

Odczyty profesorów w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni z ZSRR

Klub Profesury Demokratycznej w Warszawie organizuje w ramach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" cykl następujących wykładów:

Prof. Jan Wasilkowski — „Prawo małżeńskie w Związku Radzieckim" 21. X. (piątek).

Prof. Stefan Żółkiewski — „Polonistyka a radziecka nauka o literaturze 22. X. (sobota).

Prof. Szczepan Pieniążek „Agrobiologia i szkolnictwo rolnicze w Związku Radzieckim" 25. X. (wtorek).

Prof. Tadeusz Tomaszewski — Prof. Stefan Baley — „Psychologia w Związku Radzieckim" 26. X. (środa).

Prof. Zofia Lissa — „Zagadnienia stylu w muzyce radzieckiej" 28. X. (piątek).

Prof. Seweryn Żurawicki — Prof. Michał Szulkin „Szkolnictwo w Związku Radzieckim" 3. XI. (czwartek).

Prof. Stanisław Mazur — „Matematyka w Związku Radzieckim" 4. XI. (piątek).

Wykłady odbędą się w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 26/28, w oznaczonych dniach o godz. 18-ej.

Ostatni występ prof. Lwa Oborina

Parotygodniowy pobyt w Polsce Lwa Oborina w związku z Konkursem Chopinowskim i cykl jego koncertów w różnych miastach naszego kraju zakończy się pożegnalnym recitalem tego znakomitego artysty w sali Romy, w poniedziałek 24 bm. Pocz. o godz. 19. W programie m. in. utwory Chopina, Rachmaninowa i Prokofiewa.

Cały dochód z koncertu, dzięki ofiarności artysty — zasili kasę Komitetu Odbudowy Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Gmach WRZZ stanie przy ul. Żelaznej

W przyszłym roku rozpocznie się budowa gmachu dla Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Gmach stanie przy ul. Chłodnej róg Żelaznej. Będzie on wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Zewnętrzna elewacja budynku otrzyma charakter monumentalny. Ogólny koszt budowy gmachu Rady Związków Zawodowych wyniesie 170 milionów zł. (w. b.)

OGŁOSZENIA DROBNE

Zjednoczenie Warszawskie PPB Nowy Świat 18/20 (I p.) poszukuje inżynierów i techników budowlanych na stanowiska kierownicze.

Zgłoszenia w godz. 9 — 13 przyjmuje Wydział Personalny. 253g

RADIO

PIĄTEK — 21 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35 na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 8.15, 21,10.

8.40, 9.35, 10.30 Muzyka, 8.55 Dla klas VI — IX. 10.00 PCK. 10.10 Dla przeszkoli. 10.50 Informacje. 10.55 Dla klas I — II. 11.15 „Niziny" — Orzeszkowej. 11.35 Utwory skrzypcowe. 12.30 Dla wsi. 12.55 „Na swoją nutę". 13.25 Przerwa. 16.20 Utwory Schuberta. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.30 Opowiadanie. 17.50 Muzyka radziecka: dr. Lissa 18.20 „Opowieść o prawdziwym człowieku" — Polewoja. 19.0 Francuska muzyka kamer. 19.00 Pogadanka. 19.10 Dla przedszkolanek. 19.15 „Na muzycznej fali". 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.30 „Stalingrad" — słuchowisko. 22.30 Muzyka. 23.10 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Koniec audycji.

Program II — na fali 395,8 m.

Początek audycji 5.10. Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00.

Program dnia 7.05 13.25. na jutro 23.10, Wszechnica 8.15, 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05. 7.10, 8.00 Muzyka, 6.35 Gimnastyka. 7.55 Repertuar kin i teatrów, 8.35 Przerwa, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 Radiokronika, 14.15 Muzyka, 15.00 „Mówią książki" — pogad., 15.10 Dla szkół popołudniowych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.35 Muzyka. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 „Związek Radziecki walczy z posuchą" — aud. słowno - muz., 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Melodie świata. 19.00 Dla wsi. 19.13 Koncert symfoniczny z udziałem Belli Dawidowicz I laureatki Konkursu Chopinowskiego transm. z Filharmonii Warszawskiej. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Porozmawiajmy" — aud. B. S.. 21.00 Koncert. 21.40 „Czterdzieści wieków poezji". 22.00 Muzyka. 22.15 „Na dobranoc". 23.15 Muzyka operowa. 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet
Nakład RSW „Prasa"

Redakcja:
Warszawa ul. Smolna 12
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-53-28, Sekretariat Redakcji 8-82-29, Dział zagraniczny 8-82-05, Dział ... 8-71-82 Mutacje 8-71-75
Centrala: 8-82-28, 8-81-04, 8-82-0, 8-57-82, 8-57-64

PRENUMERATA
Prenumerata miesięczna w Kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75 — zagraniczna zł 300 —
Konto PKO — Nr 1-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja Warszawa ul. Smolna 12 tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5025
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa". ul. Smolna 10.

B-90727

Dziewczęta dają przykład

Gimnazjum i liceum im. Słowackiego w Warszawie ma nie tylko idealne warunki do nauki, nie tylko piękne, przestronne sale i ładne otoczenie zielonych skwerów. 749-osobowy zespół uczennic, ma także moralne zobowiązania dobrej nauki i aktywnego życia społecznego, wypływające z tradycji szkoły. Tu bowiem uczyła się i otrzymała maturę Hanka Sawicka, pierwsza przewodnicząca Związku Walki Młodych.

Tradycja ta obowiązuje. Doskonale to rozumieją młode dziewczęta, zorganizowane w ZMP. W ich rękach zbiegają się wszystkie nici życia szkoły, one kierują różnego rodzaju akcjami, dzięki nim szkolna organizacja ZMP u „Słowackiego" jest jedną z lepszych w stolicy.

*

...Nie przyszło to zbyt łatwo i początki działalności napawały raczej pesymizmem.

— Nie mogliśmy tego jakoś sklecić — mówi Bożena Gurkówna, przewodnicząca szkolnego zarządu ZMP. — Przychodziły do nas nowe uczennice, zapisywały się do organizacji i... nudziły się.

Zarząd nie potrafił jeszcze zespolić kolektywu, szkolenie ideologiczne i organizacyjne ograniczało się do wygłaszania zbyt mądrych, zawiłych „filozoficznych" referatów.

A co najgorsze — mała grupa członkiń ZMP nie grzeszyła zbytnio postępami w nauce. Może wpływało na to zbyt silne zaabsorbowanie sprawami społecznymi, może było trochę lenistwa, — było to jednak mocno w popularność organizacji, stawiało pod wielkim znakiem zapytania jej dalszy rozwój.

To, że Wanda Pasiukówna ukończyła 9 klasę z samymi „piątkami", że Gurkówna uważana jest za jedną z najlepszych uczennic, a cała grupa „lepszych" rekrutuje się z ZMP — nie jest sprawą przypadku.

Rok ubiegły upłynął pod znakiem wzmożonej walki o postępy w nauce. Organizacja wyszła ze słusznego założenia, że to jest właśnie jej największym i najgłówniejszym zadaniem.

Zaczęło się od mocnego powiązania zespołów ZMP w każdej klasie. Razem odrabiały lekcje, „podciągały" się nawzajem, wypowiedziały nieubłaganą walkę podpowiadaniu na lekcjach, „ściąganiu", niewłaściwemu stosunkowi do profesorów. Organizacja przekonała wszystkie uczennice, że nauczyciel jest ich przyjacielem.

W walce tej pomogła Rada Pedagogiczna, która wspólnie z dziewczętami zastanawiała się nad sposobami podciągnięcia słabszych uczennic.

*

Kiedy Teresa Chotomska dostała na pierwsze półrocze dwie „dwóje" — była to nie jej osobista sprawa, ale sprawa całego zespołu ZMP. Wezwały ją na posiedzenie zarządu.

— Dasz sama radę, czy ci pomóc?

— Postaram się sama. Jeżeli będzie ciężko — pomożecie.

W końcu roku dwójek nie było. Jedna z nich zamieniła się nawet w „czwórkę".

Organizacja ZMP w gimn. Słowackiego zdobyła popularność i chociaż liczy obecnie stosunkowo niewiele, bo 126 członkiń, są wszystkie dane ku temu, że do końca roku liczebność jej wzrośnie poważnie.

*

Walka o naukę była wygrana, można więc było poświęcić więcej czasu innym akcjom. Wprowadzona w życie zasada, że „nie ma członka organizacji bez funkcji" zaczęła przynosić coraz lepsze wyniki.

Powstały zespoły artystyczne. Zetempówki znalazły czas na zajęcie się akcją walki z analfabetyzmem w dzielnicy Ochota i organizują dwa kursy zespołowego nauczania. Świetlica, biblioteka, powstanie koła naukowego z sekcją biologów — „młodych Miczurinowców", ciekawe odczyty o planie 6-letnim i odbudowie Warszawy — we wszystkim tym przejawia się inicjatywa ZMP.

Poszczególne koła nawiązują łączność z organizacjami młodzieżowymi w ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, Persji, chcą z nimi korespondować, dzielić się doświadczeniami.

Zbliżającą się pierwszą konferencję stołecznej organizacji ZMP witają dziewczęta ze Słowackiego zobowiązaniem uszycia około 100 koszul dla dzieci jednego z warszawskich sierocińców.

Uczennice szkoły im. Słowackiego dają dobry przykład, jak powinna pracować szkolna organizacja ZMP. Hanka Sawicka byłaby zadowolona ze swych młodszych koleżanek.

(ar)

WYDZIAŁ MECHANICZNY D.O.K.P. W WARSZAWIE OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr II/149 NA DOSTAWĘ:

6 szt. wentylatorów turbinowych elektr. o wydajności od 20 do 160 m³/min. oraz
33 szt. wentylatorów śrubowych elektr. o wydajności od 25 do 70 m³/min.

Termin składania ofert — godz. 10-ta, dnia 27. X. 1949 r.

Bliższe informacje można otrzymać w W-le Mechanicznym D. O. K. P. w Waszawie, ul. Wileńska 6, referat gospod.-materiałowy, w godz. 10 — 13.

254-K

Kukryniksy

Nasza twórczość służy sprawie pokoju

Trzej znakomici artyści-graficy radzieccy: Michał Kuprianow, Porfiriusz Kryłow i Mikołaj Sokołow od roku 1926 pracują wspólnie, podpisując swe dzieła wspólnym pseudonimem „Kukryniksy". Pierwszym ich wielkim sukcesem, który przyniósł im rozgłos, była seria karykatur „Stara Moskwa". Kukryniksy ilustrowali klasyków rosyjskich, ale przede wszystkim znani są jako mistrzowie karykatury i plakatu

W okresie, gdy imperialiści amerykańscy otwarcie wzywają do wojny, głównym zadaniem wszystkich ludzi postępu jest walka o pokój i bezpieczeństwo narodów. Walka ta zespala postępowych uczonych i pisarzy, artystów i plastyków, kompozytorów i architektów.

W walce o pokój wielką rolę odgrywają przedstawiciele kultury i sztuki radzieckiej. Świadczą o tym nie tylko ich wystąpienia na kongresach w obronie pokoju, lecz również i ich codzienna praca, ich utwory, przesiąknięte duchem wysokiego humanitaryzmu, poszanowanie dla pracy, dla pokojowej działalności twórczej człowieka. Radzieccy intelektualiści opiewają radość wolnej pracy, radziecki patriotyzm i miłość ojczyzny, bohaterskie czyny swych rodaków w imię budownictwa komunizmu, propagują przyjaźń między narodami i pokój demokratyczny w imię szczęścia ludzkości.

Wyżej wymienionym celom poświęcona jest również działalność piszących te słowa — trzech radzieckich artystów-plastyków, których główną dziedziną twórczości jest karykatura polityczna. Jednym z celów naszej działalności jest zdemaskowanie barbarzyńskiej, ludobójczej istoty imperializmu międzynarodowego, demaskowanie inspiratorów wojny zaborczej.

W okresie wojny z faszyzmem, gdy Armia Radziecka niszczyła potwora hitlerowskiego, ukazywaliśmy w naszych pracach całą niepoczytalność i obłąkańczy charakter planów awanturników hitlerowskich, zmierzających do hegemonii światowej.

W karykaturach powojennych usiłujemy pokazać prawdziwe oblicze epigonów Hitlera z obozu reakcji anglo-amerykańskiej. W obrazie pt. „Koniec" odmalowaliśmy nieunikniony koniec, czekający wszystkich tych, którzy dążą do rozpętania nowej wojny. Obraz nasz przedstawia kwaterę Hitlera w ostatnim okresie wojny. Oszalałe twarze führera i jego świty, pokaźnych obłąkańczym strachem w obliczu nieuniknionej zagłady, zrozumienie, że nadszedł dzień zapłaty — oto treść obrazu.

Obraz ten jest częścią naszego skromnego wkładu w sprawę pokoju. Pracując nad stworzeniem obrazu, chcieliśmy, aby był on groźnym memento dla wszystkich awanturników imperialistycznych, dążących do hegemonii światowej.

Działalność nasza, podobnie jak i działalność wszystkich malarzy radzieckich, ma na celu głoszenie wielkich postępowych ideałów świata demokratycznego.

Wzywamy wszystkich przodujących artystów-plastyków na całej kuli ziemskiej, aby ich pędzel, dłuto i ołówek stały się skutecznym orężem w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Salon jesienny 1949 w Paryżu

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Pierre Daix

redaktor naczelny „Lettres Francaises"

Otwarcie Salonu Jesiennego, liczącego już 47 lat istnienia, jest wielkim wydarzeniem w życiu artystycznym Francji.

W latach, poprzedzających drugą wojnę światową, Salon Jesienny stracił wiele ze swej żywotności. Ale podczas wojny życie artystyczne nie zamarło i zrodziła się nowa szkoła, zwana „Młodym malarstwem francuskim". Poważny wkład do tej szkoły wniósł Fougeron.

Młode malarstwo francuskie było próbą odnowienia sztuki przez specjalne odczucie barw, było wysiłkiem, zmierzającym do odrzucenia starych kierunków, wytoczonych przez minione generacje. Zaraz po wyzwoleniu Paryża w 1944 roku, otwarty zostaje „Salon Wyzwolenia", który był prawdziwą manifestacją wolności i cieszył się niebywałym rozgłosem i powodzeniem. „Salon Wyzwolenia" był zwrotnym punktem dla nowej twórczości artystycznej i w całej generacji artystów francuskich wzbudził poczucie odpowiedzialności za ich postawę społeczną i narodową.

Wystawiony w zeszłym roku w Salonie Jesienym obraz André Fougerona „Paryżanki na targu", zapoczątkował w malarstwie francuskim walkę o realizm socjalistyczny. Był to obraz, który zdecydowanie i śmiało zrywał z burżuazyjną tradycją abstrakcji i degeneracją w sztuce, zmierzającej do odebrania malarstwu siły ekspresji i wszelkiego znaczenia.

Jeszcze w ubiegłym roku Fougeron był w swych dążeniach całkowicie odosobniony. Jednak przy pomocy partii, dzięki walce, prowadzonej przez postępowych krytyków — zwyciężył i zdobył uznanie publiczności.

Louis Roc: „Wojna"

Salon 1949 roku jest dalszym, bardzo ważnym etapem w walce, toczącej się w sztuce plastycznej. Wystawiony w Salonie nowy obraz Fougerona jest wspaniałym osiągnięciem na tej nowej drodze malarstwa, przede wszystkim ze względu na tematykę kompozycji.

Obraz poświęcony został pamięci André Houlier'a, zamordowanego przez policję za to, że rozlepiał plakat Fougerona, w którym malarz dał wyraz woli pokoju narodu francuskiego. Zakazano rozpowszechniania plakatu, Fougerona pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a młody aktywista komunistyczny zakaz przypłacił życiem.

„Hołd dla André Houlier" to duża kompozycja o wspaniałym rytmie dramatycznym, o pierająca się na walce naszego ludu.

Oglądając obraz Fougerona zdajemy sobie sprawę, jak wielkie postępy poczynił malarz od ubiegłego roku. Kompozycja obrazu jest bardziej zwarta, o mistrzowskiej wprost plastyce, tchnąca prawdziwym życiem.

Amblard: „Wieczór na wsi"

Fougeron był w swych dążeniach całkowicie odosobniony. Jednak przy pomocy partii, dzięki walce, prowadzonej przez postępowych krytyków — zwyciężył i zdobył uznanie publiczności.

Salon 1949 roku jest dalszym, bardzo ważnym etapem w walce, toczącej się w sztuce plastycznej. Wystawiony w Salonie nowy obraz Fougerona jest wspaniałym osiągnięciem na tej nowej drodze malarstwa, przede wszystkim ze względu na tematykę kompozycji.

Obraz poświęcony został pamięci André Houlier'a, zamordowanego przez policję za to, że rozlepiał plakat Fougerona, w którym malarz dał wyraz woli pokoju narodu francuskiego. Zakazano rozpowszechniania plakatu, Fougerona pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a młody aktywista komunistyczny zakaz przypłacił życiem.

„Hołd dla André Houlier" to duża kompozycja o wspaniałym rytmie dramatycznym, o pierająca się na walce naszego ludu.

Oglądając obraz Fougerona zdajemy sobie sprawę, jak wielkie postępy poczynił malarz od ubiegłego roku. Kompozycja obrazu jest bardziej zwarta, o mistrzowskiej wprost plastyce, tchnąca prawdziwym życiem.

awangardzie poważnej grupy malarzy.

Obok obrazu Fougerona oglądamy obraz Jeana Milhau „Karawana pokoju" — pełen radości i świeżości. „Wigilia chłopska" Amblarda — dzieło pełne dynamiki — nawiązujące do wielkich tradycji francuskich XVII wieku; „Piec elektryczny" Borysa Taslitzkiego, o rysunku mocnym i jasnym, i dziesiątki obrazów, malujących sceny z codziennego życia i walk ludu francuskiego.

We wspaniałej, zwartej perspektywie politycznej i estetycznej spotykają się najróżnorodniejsze style i z coraz większym rozmachem wypowiada ją się rozmaite temperamenty. Dlatego też sala malarstwa realistycznego stała się najbardziej atrakcyjną salą Wystawy Jesiennej. Przez swe bogactwo, przez to, że natchniona jest prawdziwym życiem, stała się ośrodkiem zainteresowania. Godne uwagi, że i w innych salach daje się zauważyć, co prawda mniej wyraziście, mniej przekonywająco, ale jednak istotne dążenie do realizmu. Doskonała rzeźba Louis Roca „Wojna", wspaniale ilustruje to dążenie do odnowy.

Ciekawe i ważne jest zagadnienie, wysunięte przez malarzy francuskich — świadomego posługiwania się, w tych warunkach politycznych, w jakich znajduje się nasz naród, podstawami teoretycznymi i perspektywami, jakie może im dać realizm socjalistyczny.

Korzystając z poparcia Komunistycznej Partii Francji malarze opierają swe poszukiwania nowych dróg na zdobyczach sztuki radzieckiej i na doświadczeniach malarstwa francuskiego.

Dążenia te są dowodem nowej żywotności i odrodzenia sztuki plastycznej. Znajdują one potwierdzenie każdego dnia przez nowe osiągnięcia i sukcesy. A oddźwięk, który ta odnowa znalazła wśród intelektualistów francuskich, w obliczu zamętu i zwyrodnienia, coraz silniej panoszącego się wśród artystów, stojących na usługach burżuazji, przyczynia się skutecznie do wyjaśnienia zasadniczych zagadnień nie tylko sztuki, lecz i polityki.

Jasne więc jest, że nowe zwycięstwo realizmu w Salonie 1949, jest zwycięstwem sztuki na usługach pokoju i szczęścia ludzkości.

Perełki językowe

Rozpowszechnianie się błędów językowych nie jest, niestety następstwem niedbalstwa wyłącznie dziennikarzy. Ci ostatecznie mają na swe usprawiedliwienie warunki pracy, wymagające pośpiechu. Gorzej, gdy krzyczące błędy rozpowszechnia autor powieści (zwłaszcza dobrej, ciekawej), który ma dość czasu, by dbać o czystość i poprawność języka. Toteż trudno wybaczyć autorce książki — skądinąd wartościowej, takich oto używającej zwrotów i wyrażeń:

„Tu *jak raz* pasujesz", „*Jak raz* kończy się mój dyżur", „*Jak raz* wychodzi ze sztabu dowódca", „*Jak raz* wpada Stasia". (Powinno być: w sam raz, akurat, właśnie).

„Tylu pada *na moich* oczach" (w moich oczach),

„Chata *po mojemu* pusta" (jak sądzę, według mnie).

„Tyle radości sprawiłaś nam *za cały czas* (zam. w ciągu, w czasie) swego tutaj pobytu".

„Porozrzucane przedmioty świadczą *o tym*, że..." (Po co to „o tym"? Czy nie wystarczy: „świadczą, że"?).

„Klną *na* cywilów" (Klnie się kogo, ale nie na kogo).

„Na jednym ze rżysk, za *dwoma* (zam. dwiema) krowami".

„Nazwę jakieś słowo. Gdzieś *go* znalazła..." (Nie go, lecz je. Słowo jest rodzaju nijakiego).

„Za nim *pośpieszali* żołnierze". (To ma znaczyć, że za nim spieszyli żołnierze).

„Byłem żołnierzem, *znam* co to jest służba". (Znam służbę, a co to jest służba — wiem).

Wybrałem zaledwie drobną część dziwolągów, których tu pełno na każdej stronie. Chwilami ma się ochotę rzucić książkę i zapytać; po jakiemu właściwie pisze ta autorka?

OSTROWIDZ

Nawiasem mówiąc...

Intratny handelek

Od pewnego czasu, w miarę „udoskonaleń" „amerykańskiego stylu życia", rozwija się i kwitnie w Stanach Zjednoczonych — nowa gałąź inicjatywy prywatnej: handel dziećmi. Musi to być interes dochodowy, skoro w kronikach bujnego, bogatego, szczęśliwego itd. życia amerykańskiego znajdujemy raz po raz informacje o ujawnieniu tego rodzaju operacji handlowych.

Ostatnio np. przed sądem w Nowym Jorku stanął niejaki doktor Schoenholz, pod zarzutem prowadzenia na szeroką skalę handlu żywym, młodocianym towarem. Specjalnością tego osobnika był handel dziećmi nieślubnymi.

Na sądzie, Schoenholz wyraził zdziwienie — ba! nawet oburzenie — z powodu pociągnięcia go do odpowiedzialności, skoro jak twierdził — wielu ludzi uprawia bezkarnie ten sam business i czerpie z niego poważne zyski.

Schoenholz został skazany zaledwie na grzywnę, w wysokości 1.000 dolarów, którą oczywiście, bez zbytniego dla siebie uszczerbku zapłaci.

Tak zwana „opinia publiczna", reprezentowana przez prasę burżuazyjną, potraktowała proces Schoenholza (jak i inne tego rodzaju afery) z najzupełniejszą obojętnością.

Każdy zarabia, jak „może" — ta piękna dewiza przyświeca kapitalistycznej prasie amerykańskiej, jej wydawcom i czytelnikom. Ta właśnie dewiza charakteryzuje najlepiej podstawy „moralne", na których wspiera się tak hałaśliwie reklamowany zza Oceanu — „amerykański styl życia".

B. D.

Wystawa radzieckiej i polskiej karykatury politycznej

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Centralne Biuro Wystaw Artystycznych zorganizowało wystawę radzieckiej i polskiej karykatury politycznej. Wystawę otwarto 19 bm. w sali SARP przy ul. Foksal 2.

Z teki litograficznej wydanej przez WOKS — (Wszechzwiązkowe Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Zagranicą) wybrano 35 prac artystów radzieckich, 11 prac Kukryniksów, 17 prac Borysa Jefimowa, 2 prace Leona Brodatego, 3 prace Juliusza Ganfego i 2 prace Mikołaja Dołgorukowa. Z prac artystów polskich, które były wystawione w Moskwie na Wystawie Lekkiego Przemysłu Polskiego wybrano 14. Są to karykatury K. Baranieckiego, St. Brzozowskiego, St. Cielocha, Charlie, K. Grusa, Z. Lengrena, B. Linke, E. Lipińskiego, J. Srokowskiego, I. Witza i J. Zaruby.

Dekoracje na wystawę projektował artysta - malarz Włodzimierz Wilkanowicz.

Celem zapoznania szerokich mas z twórczością artystów radzieckich i polskich w dziedzinie karykatury politycznej, Centralne Biuro Wystaw zaprosiło m. in. na otwarcie i zwiedzenie wystawy wszystkie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, działające na terenie Warszawy. (J. K.)

CZYTELNICY PISZĄ

Dzieci pracowników „Fuchsa" będą miały przedszkole

Od towarzyszy organizacji partyjnej przy Państwowej Fabryce Czekolady „Fuchs" w Warszawie otrzymaliśmy list następującej treści:

W dniu 17 bm. założono kamień węgielny pod budowę żłobka - dziecińca przy fabryce „Fuchs". Była to dla naszej fabryki wielka uroczystość; wzięła w niej udział nasza załoga i załoga przedsiębiorstwa, wykonującego budowę.

Rozpoczynamy budowę nowoczesnego dziecińca - przedszkola o kubaturze ok. 5.000 m sześć. kosztem 50 milin. zł. Nowy dzieciniec zapewni jak najlepszą opiekę dzieciom robotnic z naszej fabryki — a kobiety stanowią absolutną większość naszej załogi.

Niedawno na miejscu obecnej budowy leżały gruzy kamienic zniszczonych przez okupanta. Uważamy, że jest to najlepszym symbolem naszych czasów, że na miejscu tych gruzów stanie przedszkole dla dzieci robotniczych.

W czasie uroczystości poszczególni pracownicy fabryki składali meldunki o wykonaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia międzynarodowego dnia walki o pokój. Wynikami tymi możemy się szczycić.

I tak np. towarzysze Roman Post i Leon Raczyński wykonali specjalne urządzenie do nawijania czekoladek nadziewanych. Urządzenie to przynosi duże oszczędności w czasie i surowcu.

Tow. Orłowski i jego pomocnicy zameldowali o wykonaniu urządzeń parowych dla prami fabrycznej. Pozwolą one na znaczne zmniejszenie zużycia węgla.

Wszyscy towarzysze nie zawiedli i wszystkie zobowiązania zostały wykonane w terminie.

Dziękujemy towarzyszom z fabryki „Fuchs" za ich list. Życzymy dalszych postępów w pracy i rozbudowie fabryki.

Należy usprawnić sprzedaż papy

Nie ma władzy, wydającej zezwolenia na papę, nie ma papy — co robić?"

Czytelnik nasz ob. J. I. (nazwisko znane redakcji), pracownik Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" pisze:

„Mieszkam w Legionowie, mieszkanie moje uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych. Aby przeprowadzić drobny, lecz niezbędny rement potrzebuję trochę drzewa i kilka rolek papy dachowej.

Gdy udałem się po zakup papy, otrzymałem odpowiedź, że tak prosto papy się nie sprzedaje. Potrzebny jest talon lub zezwolenie. Zacząłem się więc starać o [illegible] zezwolenie.

Niestety, już 3 miesiące szukam władzy, która mogłaby mi je wydać, ale bez skutku. Poszukiwania wymagały kilkakrotnego zwalniania się z pracy; więcej już zwalniać się nie mogę, a tu zbliża się zima, mieszkanie nie wyremontowane, ulegnie dalszemu zniszczeniu.

Listów podobnej treści otrzymujemy wiele. Możemy poinformować czytelników, że w Warszawie — której mieszkańcy najczęściej uskarżali się na trudności w uzyskaniu papy — sprawa ta została już uregulowana. Wydział Techniczny ZM uzyskał na mocy umowy z CMB pewną ilość papy na drobne remonty przeprowadzane systemem gospodarskim — i dysponuje nią poprzez Komisje Remontowe przy DRN.

Wydaje nam się, że podobnie powinna zostać uregulowana sprawa „drobnych" przydziałów papy w całym kraju.

Czekamy na odpowiednie zarządzenie Centrali Materiałów Budowlanych.

Trudności świetlicowych zespołów tanecznych

Świetlicowe zespoły taneczne mają w Polsce bogaty repertuar. Instytut Badania Sztuki Ludowej zebrał ze wszystkich dzielnic naszego kraju już ponad tysiąc różnych tańców ludowych, a jeszcze wiele, jak twierdzą znawcy nie zostało dotychczas opracowanych.

Zespoły mają więc szerokie pole do pracy. Jednakże pod koniec ub. roku w świetlicach robotniczych i wiejskich pracowało 2.300 zespołów muzycznych, 2.000 teatralnych, 1.100 śpiewaczych, a tylko 500 tanecznych.

Cóż więc hamuje ich normalny rozwój? Nad tym problemem zastanawiali się uczestnicy ogólnopolskiej konferencji, zorganizowanej przez CRZZ w Spale w dniach od 15 do 17 bm.

Naważniejszą przeszkodę, o której mówili prawie wszyscy, stanowi brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych instruktorów tanecznych. Wśród przybyłych na konferencję tylko nieliczna garstka mogła się wykazać dyplomami szkół baletowych. Pozostali posiadali zaledwie krótkie przeszkolenia.

Drugą sprawą, niemniej ważną, jest brak podręczników metodycznych, które ułatwiłyby instruktorom pogłębianie ich wiedzy w dziedzinie tańca. W świetlicach tańczy się najczęściej mazurka, krakowiaka, oberka i kujawiaka. Inne równie piękne tańce opracowuje się rzadko i to błędnie, odbiegając daleko od pierwowzorów.

Taniec ludowy wymaga kostiumu, który kosztuje średnio ok. 70 tys. zł. Nie wszystkie świetlice mogą się zdobyć na tak poważny wydatek. Wobec tego tańce ludowe odtwarza się w kostiumach wypożyczanych, których stan z powodu częstego użycia jest opłakany. Czasami kierownik świetlicy organizując kilka imprez dochodowych w ciągu roku zdobywa pieniądze na zakup kostiumów. Nie może ich jednak uszyć. „Atlas strojów ludowych", którego wydanie już dawno zapowiedział Instytut Badania Sztuki Ludowej, wciąż jeszcze nie ukazał się drukiem.

Taniec ludowy wymaga tła muzycznego. Trudno go opracować przy akompaniamencie śpiewu tańczących. Wiele świetlic nie ma instrumentów i nie ma również pieniędzy na opłacenie akompaniatorów. A w magazynach w Zgorzelcu, jak podał tow. Kikowski ze Zw. Pracowników Rolnych, przechowuje się do dzisiejszego dnia 800 pianin.

Są jeszcze inne trudności, z którymi borykają się zespoły taneczne. Brak odpowiednich lokali uniemożliwia przeprowadzanie stałych ćwiczeń i prób. Za ten stan rzeczy w wielu wypadkach winę ponoszą rady zakładowe i dyrekcje poszczególnych zakładów pracy. Np: w Moszczenicy, naczelny dyrektor jednego z zakładów pracy zamienił świetlicę na lokal biurowy. Nie jest to wypadek sporadyczny. Nie wszyscy doceniają jeszcze znaczenie świetlic i ich rolę w upowszechnianiu kultury i w wychowaniu nowego człowieka.

Ten sam lekceważący stosunek do instruktorów artystycznych miewają niektóre dyrekcje i rady zakładowe. Nie mają oni etatów i nie są uprawnieni do korzystania z pomocy lekarzy Ubezpieczalni. Są jakby zawieszeni w próżni. Nie należą również — choć powinni, z tytułu swojej pracy, do Związku Zawodowego Pracowników Kultury.

Podsumowując obrady, tow. Cieślikowska, kierownik Wydziału Kulturalno - Oświatowego przy CRZZ, stwierdziła, że w repertuarze teatralnym i muzycznym nastąpiła już poprawa, lecz odnośnie do repertuaru tanecznego Ministerstwo Kultury i Sztuki dotychczas nie wydało metodycznych wskazówek i nie przeprowadziło rewizji w przestarzałych formach pracy zespołów tanecznych. Konieczne jest przeto rozbudowanie sieci szkół i kursów tanecznych oraz wydanie jak najszybciej podręczników metodycznych z tej dziedziny.

CRZZ zobowiązuje się dążyć do podniesienia poziomu instruktorów tanecznych przez organizowanie przynajmniej raz na kwartał wojewódzkich konferencji. Dla koordynacji pracy zespołów tanecznych powstaje przy CRZZ Komisja Choreograficzna pod kierownictwem Jadwigi Mierzejewskiej.

J. K.

Radziecka kronika kulturalna

ODCZYTY O LITERATURZE W AŁMA-ACIE

W stolicy Kazachstanu Ałma-Acie, zorganizowano w październiku cykl odczytów o pisarzach tegorocznych laureatach Nagrody Stalinowskiej. Pierwsze odczyty, poświęcone były powieści K. Fedina „Niezwykłe lato" i powieści A. Ażajewa „Daleko od Moskwy".

DEKADA MUZYKI ESTOŃSKIEJ

W dniach 1—10 października w Tallinie, w teatrze „Estonia" zorganizowano dekadę muzyki radzieckiej Estonii. Kompozytorzy estońscy w latach ostatnich stworzyli szereg wartościowych utworów. Kantata E. Wyrki „Pieśń o Stalinie" otrzymała pierwszą nagrodę państwową Republiki Estońskiej. W czasie dekady, społeczeństwo Tallina usłyszało nowe utwory: L. Fautse „Nieśmiertelność", kantatę poświęconą pamięci Lenina, i kantatę E. Kappa „Władza ludowa".

POWIEŚĆ OSTROWSKIEGO W 43 JĘZYKACH

Znakomita powieść Mikołaja Ostrowskiego „Jak hartowała się stal", której pierwszy nakład ukazał się w 1932 r., wyszła ostatnio w 182 wydaniu. Łącznie doczekała się ona dotychczas 84 wydań w języku rosyjskim i 98 w językach innych narodów radzieckich i zagranicznych. Przełożono ją na 43 obce języki. Największy nakład tej powieści osiągnął liczbę 3.350.000 tomów. 29 września br. minęło 45-lecie urodzin pisarza.

BUŁGARSCY ARTYŚCI W MOSKWIE

W Związku Radzieckim bawi grupa artystów bułgarskich, w której skład wchodzi m. in. znany kompozytor L. Pipkow, śpiewaczki Tania Cokowa, Raina Michajłowa i Sijka Pietrowa, artyści Teatru Narodowego w Sofii: Magda Kołczakowa i Konstanty Kisimow. Pierwszy koncert bułgarskich artystów na ziemi radzieckiej, który odbył się w Domu Uczonych w Moskwie, był przyjęty bardzo życzliwie przez publiczność, a z dużym uznaniem przez krytykę. (L. R.).

Słynny śpiewak Kenneth Spencer przybył do Warszawy

W dniu 19 bm. przybył do Warszawy słynny śpiewak murzyński Kenneth Spencer.

Znakomity artysta należy do Amerykańskiej Partii Postępowej i jest członkiem Kongresu Praw Człowieka.

Kenneth Spencer wyraził życzenie występowania w zakładach pracy. Będzie on śpiewał m. in. w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku i Łodzi.

Kenneth Spencer śpiewał ostatnio w Czechosłowacji, Bułgarii i na Węgrzech. Wyraża duży podziw dla rozpowszechniania kultury w tych krajach wśród szerokich mas.

We czwartek znakomity śpiewak wyjeżdża do Poznania.